Ner 46. Kraków, 26 Lutego — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . 6 marek
Od 1go Marca do końca Czerwca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 lutego.

Dzienniki lwowskie zamieszczają telegram z Wiednia, donoszący, iż X. biskup Sembratowicz mianowany został grecko-katolickim metropolitą lwowskim, a X. archidyakon Julian Pełesz, grecko katolickim biskupem stanisławowskim.

Niedawno ogłosiliśmy pismo Naumowicza do Aksakowa, zamieszczone w *Rusi*. Pismo to posłużyło *Presse* za materyał do uwagi godnego artykułu wstępnego, w którym wykazuje dosadnie sprzeczność obecnych zapatrywań X. Naumowicza z jego wyznaniem religijno-politycznem, złożonem podczas procesu w sprawie Hnilickiej. *Presse* podnosi nie bez słuszności, że zmiana religii nie pochodzi u Naumowicza, z wewnętrznego przekonania, lecz z motywów czysto-politycznych, dlatego też nie zwrócił się on z swem pismem do austryackiego patryarchy nieunickiego, lub też do obydwu metropolitów, ale do panslawisty Aksakowa. Demonstracyjnie wysuwa Naumowicz naprzód moment narodowy, gdyż wie dobrze, jak potężne echo muszą wywołać jego słowa w piersi Aksakowa i rosyjskich panslawistów. W pismach swoich bronił zawsze otwarcie Aksakow zasady, że polityczne i narodowe zjednoczenie Słowian, musi poprzedzić unia wyznaniowa, i dlatego w każdym popie rosyjskim widział on doskonałego bojownika panslawizmu.

Presse dodaje, że lumina austryackiej Rusi, jak Naumowicz nazwał hofrata Dobrjańskiego, nie powinny przecież stać na żołdzie rosyjskim, a jednak podług odezwy węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1 marca 1882 roku, kupił on sobie dobra Chertecz za rosyjskie pieniądze. „Młodo-ruska partya — kończy *Presse* — która w Galicyi wschodniej staje się coraz potężniejszą, nie podziela nawet literackich mrzonek panslawistycznych, a także i staroruscy przywódcy oświadczyli podczas procesu w r. 1882, że ze stronnictwem Dobrjańskiego nie chcą mieć nic wspólnego. Dyonizy Kułaczkowski powiedział wówczas, że z umysłu nie odpowiadał na listy Włodzimierza Dobrjańskiego, a Bazyli Kowalski oświadczył, że ze starym Adolfem Dobrjańskim nigdy się nawet nie stykał. Niech tedy p. Naumowicz dalej propaguje interesa rosyjskich panslawistów, niech się cieszy poparciem p. Płoszczańskiego, który się z nim wspólnie podczas słynnej podróży do Rosyi dał ugaszczać, to jednak naród ruski swojej narodowości i swojej wiary nie odrzuci po prostu dlatego, że jeden kapłan poróżnił się ze swoimi przełożonymi i że z konieczności i ambicyi stał się prorokiem“.

Po dłuższej przerwie zebrała się wczoraj Izba panów na posiedzenie, w którem wzięli liczny udział bawiący z powodu konferencyi biskupów w Wiedniu dostojnicy kościelni. Na porządku dziennym było pierwsze czytanie kilku w Izbie poselskiej załatwionych przedłożeń rządowych, a między innemi projekt do ustawy kongrualnej. Do dyskusyi nad tym przedmiotem naturalnie nie przyszło, lecz uchwalono na wniosek hr. Falkenhayna przekazać przedłożenie kongrualne do zbadania komisyi z 15 członków wybrać się mającej. Ustawę względem sprzedaży gmachu przy Jacobergasse, odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi budżetowej, a przedłożenie w sprawie *Phylloxery* do komisyi ekonomicznej. Następnie przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu następujące przedłożenia: traktat żeglużny między Austro-Węgrami i Francyą (ref. baron Neumann); projekt do ustawy względem wybudowania rezydencyi dla biskupa grecko-katolickiego w Stanisławowie (referent ks. Czartoryski); przedłożenie w sprawie budowy nowego męskiego zakładu karnego w Pradze; ustawę o zalesieniu Karstu (ref. hr. Hoyos); tudzież zamknięcie rachunków państwa za r. 1879 (ref. ks. Czartoryski). Po załatwieniu kilku petycyj, tudzież po wybraniu barona Wehlego do komisyi politycznej, zamknął hr. Trauttmansdorff posiedzenie, naznaczając następne na dzień dzisiejszy. Dziś także odbędzie się posiedzenie Izby deputowanych.

O obecnej sytuacyi parlamentarnej zamieszcza *Pokrok* artykuł wstępny, — napisany przez posła Zeithammera, w którym między innemi czytamy: „Nie jest jeszcze zupełnie wykluczoną możliwość załatwienia ustawy o regulacyi rzek galicyjskich, gdyż nie jest dotąd rzeczą stwierdzoną, czy większość parlamentu oświadczy się przeciw przedłożeniu.“

Wiener Abendpost zamieszcza następujący urzędowy komunikat: Stowarzyszenie nauczycieli „Diesterweg“ ma zamiar, według doniesienia niektórych dzienników, wnieść podanie do ministerstwa oświaty i domagać się w niem uchylenia z ustawy szkolnej z dnia 20 sierpnia 1870 r. przepisu, mocą którego kary cielesne zostały bezwzględnie wykluczone z zakładów szkolnych. Jak się dowiadujemy, p. Minister oświaty wezwał dolno-austryackie namiestnictwo, aby dało wskazówkę krajowej Radzie szkolnej w tym duchu, iżby żadnych tego rodzaju podań lub rezolucyj, bez względu na to, czy takowe oświadczają się za lub przeciw wzmiankowanemu specyalnemu przepisowi, nie przedkładała ministerstwu, lecz zwracała je jako bezprzedmiotowe, albowiem p. Minister oświaty nie widzi powodu brać pod rozwagę podobnych zmian w ustawie szkolnej.

Podług doniesienia *Budap. Corresp.*, skutkiem rozmów węgierskiego ministra handlu hr. Szechenyi'ego z Najjaśniejszym Panem, hr. Kalnokym i bar. Pino, miało się odbyć wczoraj zwołane przez hr. Kalnokyego posiedzenie austryacko-węgierskiej konferencyi cłowej, na którem zastanawiano się nad owemi środkami zaradczemi, które okazują się koniecznemi ze względu na zamierzone we Francyi, a w Niemczech już dokonane podwyższenia ceł przywozowych od bardzo wielu austryacko-węgierskich artykułów eksportu. Należy się spodziewać znacznego podniesienia wielu rubryk taryfy cłowej i to dotyczących nietylko artykułów przemysłu, lecz także zboża. Dla wzięcia udziału w tej konferencyi udali się z Pesztu do Wiednia sekretarz stanu Matlekowicz i radca sekcyjny Mihałowicz.

Wiadomość tę potwierdza także dzisiejsza *Wiener Abendpost* dodając, że pomieniona konferencya zebrała się wczoraj w ministeryum spraw zewnętrznych pod przewodnictwem szefa sekcyi Szögyeny'ego. W konferencyi biorą udział jako reprezentanci węgierskiego ministerstwa handlu Matlekowicz i Mihałowicz, — ze strony zaś austryackiej radca sekcyjny baron Kalchberg, — tudzież jeden przedstawiciel ministerstwa skarbu.

Obie Izby sejmu węgierskiego uchwaliły ustawę finansową na r. 1885, i rząd węgierski przedłożył ją do sankcyi cesarskiej. Hr. Szapary poczynił już także kroki, aby uzyskać pokrycie dla deficytu węgierskiego. Deficyt wynosi 11,883.763 złr., a ustawa finansowa upoważnia ministra do uzyskania tej sumy drogą operacyi kredytowej. Grupa rotszyldowska obejmie odpowiednią kwotę w węgierskiej rencie papierowej, a warunki objęcia mają być temi dniami ułożone.

Pierwszy dzień obrad sejmu pruskiego nad etatem ministerstwa oświaty i spraw duchownych zaczął się bardzo burzliwie.

Z okazyi zażądania kredytu na utworzenie nowej katedry dermatologicznej w wydziale medycznym uniwersytetu berlińskiego, przeznaczonej dla przybocznego lekarza ks. Bismarka, Schweningera — przypomniał Dirichlet, że Schweninger karanym był kryminalnie za przestępstwo przeciw moralności i uważał powołanie go na profesora za zbezczeszczenie uniwersytetu. Gossler oświadczył, że przewinienie Schweningera jest rzeczą bardzo dawną, którą powinno się puścić w niepamięć wobec faktu, że w specyalnej nauce, o którą chodzi, jest on znakomitością niemającą równej sobie zdolności. Wyleczył on ks. Bismarka z choroby, na którą inni doktorzy nie mieli lekarstwa i z tej już przyczyny powinni ci, którym chodzi o utrzymanie jaknajdłuższe kanclerza przy zdrowiu, być za tem, aby Schweninger mógł pozostać w Berlinie. Argument ten wywołał niesłychane oburzenie w stronnictwie wolnomyślnych, a w zaciętości walki wziął także udział Virchow.

W dalszym toku zwróciła się dyskusya w stronę walki kościelnej. Schorlemer i Windthorst użalali się na to. że dyecezye kolońska i poznańska nie są dotąd obsadzone; prałat Stablewski rozwodził się nad niecnym sposobem, w jaki się rząd obchodzi z duchownymi polskimi. Minister po dawnemu obwiniał duchownych polskich o agitacye polityczne zmierzające do odbudowania Polski; argumenta Windthorsta starał się zbić tem, że parafie nie są już teraz tak osierocone, jak dawniej co do rewizyi ustaw majowych oświadczył, że on jej także pragnie, ale nie można zająć się nią rychlej, dopóki z Rzymem względem granic tej rewizyi nie nastąpi stosowne porozumienie się. Zresztą Izba podzieloną jest na takie stronnictwa, że nikt wiedzieć nie może, jakie punkta ugody mogłyby zyskać większość, a jakie jej uzyskać nie mogą. W odpowiedzi swej na to zaznaczył Windthorst, że do ugody i do rewizyi ustaw przyjść jedynie dlatego nie może, że ks. Bismark tego nie chce; sposób zaś występowania ministra przeciw Polakom zgromił ostremi słowy.

Rozprawy nad etatem ministerstwa spraw duchownych trwać jeszcze będą dni kilka.

Podana przez nas wczoraj z dzienników niemieckich pogłoska o rychłej dymisyi rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja znajduje dziś potwierdzenie w kilku organach rosyjskich. Między innemi *St. Piet. Wied.* donoszą, że hr. Tołstoj już się podał do dymisyi, lecz że car waha się jeszcze z jej przyjęciem. Jako ewentualnych kandydatów do teki ministeryum spraw wewnętrznych tenże dziennik wskazuje hr. Pahlena lub senatora Połowcewa.

Niektóre dzienniki podają ponownie wiadomość, że kardynała Jacobiniego ma w sekretaryacie jeneralnym zastąpić kardynał Laurenzi. — Wiadomość tę powtarzamy oczywiście tylko z zastrzeżeniem i na odpowiedzialność źródeł, które je podają.

W francuskiej Radzie ministrów zdawał minister sprawę z położenia rzeczy w Tonkinie. Jenerał Brière udał się do Hanoi jedynie dla tego, aby przybywające świeżo 6000 posiłków wcielić stosownie do armii tonkińskiej. Będzie on teraz mógł użyć 12,000 ludzi na działanie w północnym Tonkinie i pozamyka najpierw pozostające jeszcze możliwe dojścia z Chin do Tonkinu w Lao-Kai i Kaobang.

W włoskiej Izbie deputowanych odmówił Mancini wszelkich odpowiedzi na interpelacye, żądał odroczenia ich na czas nieograniczony, biorąc akcyą obecną na odpowiedzialność własną. Izba przychyliła się do jego życzenia.

Z Sudanu nie ma świeżych wiadomości. W Anglii obawiają się o los kolumny Bullera, która niemoże uskuteczniać dalszego odwrotu bez narażenia się na niebezpieczeństwo rozbicia w otwartem polu i jest poniekąd przykuta do miejsca, gdzie już cierpieć zaczyna niedostatek żywności.

Jak wiadomo podał się był w Atenach minister Trikupis do dymisyi i poradził sam, aby król powierzył głównemu przeciwnikowi jego Delyanisowi utworzenie nowego gabinetu. Delyanis podjął się zrazu tego zadania, ale po wysondowaniu opinii różnych odcieni w Izbie zrzekł się powierzonej mu misyi. Król wezwał więc Trikupisa, aby cofnął wniosek swój o dymisyę, do czego się tenże skłonił. Izba przyjęła wiadomość o takim zwrocie rzeczy z wielkiem zadowoleniem, większem jednak jeszcze ma być zadowolenie opinii publicznej kraju całego. Trikupis poczytał więc chwilę tę za stosowną do rozwiązania Izby, aby sobie w nowych wyborach liczniejszą jeszcze i trwalszą zapewnić większość.

Kijów 16 lutego.

(:) Spieszę przesłać wam dokument niezmiernej wagi. Jestto dosłowny przekład protokółu z posiedzenia komitetu ministrów, na którem rozpatrywano projekt świeżo ogłoszonej nowelli do ukazu z 10 grudnia. Na posiedzeniu tem byli obecni jenerał-gubernator Drenteln i Kochanow.

Protokół z posiedzenia komitetu ministrów z d. 11-go grudnia 1884 r.

Przy roztrząsaniu przedstawienia niniejszego w obecności zaproszonych na posiedzenie jenerał-gubernatorów Drentelna i Kochanowa, rzeczywisty radca tajny Abaza, zwrócił uwagę komitetu na powody, które kierowały rządem przy wydaniu w ślad za stłumieniem polskiego powstania całego szeregu wyjątkowych postanowień, dotyczących własności ziemskich w kraju zachodnim, w tej liczbie ukazów najwyższych z 10 czerwca r. 1884 i 10 grudnia 1885 r., i na okoliczności towarzyszące obecnie działaniu ustaw wspomnianych. Pan Abaza wskazywał, że podstawą tych ukazów i postanowień dopełniających takowe, jest zamiar rządu związać ściślej gubernie zachodnie z resztą Rosyi, przez wzmocnienie w nich rosyjskiego, rządowi oddanego żywiołu. Środki przedsięwzięte w tym celu, skierowane były z jednej strony ku osłabieniu we wspomnianych guberniach licznej klasy obywatelskiej pochodzenia polskiego, przez sprzedaż obowiązkową majątków tych obywateli, którzy brali udział w powstaniu, osobom pochodzenia rosyjskiego, jak również przez zabronienie wszystkim innym obywatelom polskim nabywania nieruchomości na własność wszelką inną drogą, niż prawem spadku. Z drugiej zaś strony w celu ściągnięcia do kraju Rosyan, i uformowania z nich osiadłej, a politycznie pewnej klasy ziemiańskiej, stworzone były dla nich różne przywileje i ułatwienia dla nabycia dóbr, jak przy publicznej sprzedaży, tak i przy ugodach z osobami pochodzenia polskiego. Obiedwie w sprawie tej pomienione zasady, znajdują się w nierozerwalnym związku z sobą, i tylko przy odpowiedniej równowadze ich, można, zdaniem Abazy, oczekiwać pożądanego skutku w stopniowem zbliżeniu kraju zachodniego z rdzennemi częściami Cesarstwa.

Patrząc dziś po upłynięciu 20 tu prawie lat działania wspomnionych środków na położenie własności ziemskiej w zachodnich guberniach, nie można, niestety, nie przyznać, że jakkolwiek liczba właścicieli ziemskich rosyjskich powiększyła się od czasu wydania wyżej wspomnianych postanowień prawnych, to jednakowoż stałej osiadłości ziemian rosyjskich jeszcze nie osiągnięto. Objaśnienia tego faktu szukać należy niezależnie od odkrytych wypadków bezpośredniego sprzeciwienia się zamiarom rządowym, w pomijaniu (obchod) prawa, a także niezależnie od braku potrzebnych u nas dla zakupienia dóbr kapitałów, i niezbędnej w tej sprawie przedsiębiorczości, w niektórych szczególnych okolicznościach, które powstrzymały zamierzoną przez rząd rusyfikacyę kraju.

Do rzędu takich okoliczności należy przedewszystkiem dopuszczenie drogą łaski Monarszej wyjątków z pod działania najwyższego ukazu z d. 10 grudnia, przyczem ustanowienie wyjątków tego rodzaju szczególniej jest szkodliwem dlatego, że one były łaskawie dane takim, po większej części, właścicielom ziemskim, którzy rozporządzali znacznemi środkami i używali osobistego wpływu na innych obywateli. Jednocześnie, wywodził dalej Abaza, że należy także mieć na względzie i to, że z przedsięwziętych w kraju zachodnim środków, mających na celu osłabienie w nim klasy obywatelskiej polskiej, niektóre z nich, niezależnie od woli prawodawcy, szkodliwie wpłynęły też bezpośrednio lub pośrednio i na interesa rosyjskiej własności ziemskiej, ku wzmocnieniu której jednakowoż rząd wszelkiemi sposobami dąży. Straty, poniesione w ten sposób, dotknęły głównie tych obywateli Rosyan, którzy oddawna już posiadali w kraju majątki ziemskie. Nie można przemilczeć, że wspomnieni obywatele Rosyanie, pociągnięci byli w 1862 i 1863 roku wbrew wszelkiej sprawiedliwości do opłacania kontrybucyi.

Obok tego działalność rządowa, skierowana do uporządkowania położenia włościan miejscowych, i dążąca do tego, żeby z wytworzeniem dobrobytu tych ostatnich, uczynić z nich mocną tamę przeciw wpływowi polskiej klasy obywatelskiej, przywiodła do wielkich strat gospodarstwa rosyjskie; rozumieć tu należy i po dziś dzień jeszcze istniejące trudności przy rozgraniczeniu włościańskich gruntów od obywatelskich, jak również trudności przy zniesieniu drogą indemnizacyi lub wykupu różnych służebności włościańskich, leżących na ziemiach obywatelskich. Ten ostatni rodzaj używania, nie będąc po największej części ściśle określony, i z natury swojej będąc prawem bezterminowem, stwarza dla obywateli, w tej liczbie i Rosyan, trudności wielkiej wagi, i jest bardzo wielkim ciężarem dla gospodarstwa. Prawo zaś włościan, wypasać bydło w lasach obywatelskich kraju zachodniego, czyni niemożebnem prowadzenie w lasach obywatelskich racyonalnej gospodarki leśnej, i grozi w ten sposób szybkiem ogołoceniem. Dziś więc, kiedy według zapewnień ministra spraw wewnętrznych i jenerał-gubernatorów miejscowych, należy moc i znaczenie wydanych postanowień znów stwierdzić i wzmocnić, potrzeba, według zdania Abazy, mieć na względzie cel, do którego rząd w tym kraju zmierza, a zatem bardzo jest ważnem, ażeby środki obecnie projektowane nie zawierały w sobie nic sprzeciwiającego się lub szkodzącego gospodarstwom rosyjskim i ich polepszeniu.

Rzeczywisty radca tajny Pobiedonoscew, podzielając wywody rozwinięte w przedstawieniu ministra spraw wewnętrznych, a które pobudzają obecnie rząd do dążenia ku wznowieniu działania środków administracyjnych względem własności ziemskich w kraju zachodnim, zauważył przytem, że środki te najzupełniej usprawiedliwiać się dają właściwością warunków, przy których własność ziemska w tym kraju się formowała. Obywatele polscy oddawna już kierowali się w swoich dążnościach pobudkami charakteru politycznego, wykazując przytem ciągłą gotowość wzajemnie się wspierać, co oczywiście, według ich przekonań wypływa z właściwej im wspólności interesów, opierającej się na jedności pochodzenia narodowego. W skutek tej solidarności obywatele polscy dokładają między innemi w guberniach zachodnich wszelkich starań, ażeby majątki do nich należące nie wychodziły z ich rąk. Z przyczyny więc takich dążeń, znaczna część terytoryum kraju zachodniego została jakby unieruchomioną i wyjętą z cyrkulacyi. Rząd nie mógł pozostawać bezczynnym wobec tak nienormalnego porządku rzeczy, który zawierał w sobie wszystkie oznaki przywłaszczenia monopolowego własności ziemskiej. Rozerwanie wymienionej jedności i wyłączności korporacyjnej obywateli polskich, którego konieczność jasno się wykazała podczas powstania w tych guberniach, może być osiągniętem tylko pod warunkiem zupełnego przeszkodzenia sztucznemu rozwijaniu ich znaczenia politycznego, wytwarzając jednocześnie w tym kraju i własność ziemską rosyjską.

Minister spraw wewnętrznych, najzupełniej solidaryzując się ze zdaniami wyżej wypowiedzianemi, dodał, że, będąc świadomym tych niedogodności, które się łączą z dopuszczeniem jakichkolwiekbądź wyjątków dla osób pochodzenia polskiego z pod prawa 10 grudnia 1865 roku, on, hr. Tołstoj, postawił sobie za zadanie nie trudzić Cesarza prośbami tego rodzaju. Co się zaś tyczy niedogodności wywoływanych egzystencyą serwitutów, to takowe, stosownie do zamiarów ministra spraw wewnętrznych mają być rozpatrzone niezależnie od sprawy niniejszej.

Komitet ze swej strony, rozpatrzywszy sprawę we wszystkich jej szczegółach, mniemał, że stwierdzone przez jenerał-gubernatorów omijanie (obchoda) ukazu Najwyższego 10 grudnia 1865 roku i innych odpowiadających mu postanowień, jasno świadczy o lekceważeniu przez klasę miejscowych polskich właścicieli ziemskich środków rządowych, mających na celu interesa rządowe pierwszorzędnej wartości. Wnikając w znaczenie moralne tych pożałowania godnych tendencyj, dążących do podkopania nienaruszonej powagi rozporządzeń rządowych, komitet przyznaje, zgodnie ze zdaniem p. ministra spraw wewnętrznych, nieodzowną potrzebę, ażeby moc i znaczenie wspomnianych postanowień prawnych w tej pełni, w jakiej one w swoim czasie były zadekretowane, znów zostały stwierdzone w sposób najdonioślejszy i ażeby przytem ustanowione były określające skutki za przekraczanie tych praw. Przyznając, że przedłożone przez rzeczywistego tajnego radcę hr. Tołstoja w tym celu środki wogóle zgadzają się z dążnością rządu i potrzebą ustalenia w zachodnim pasie cesarstwa, zasady rosyjskiej, komitet ministrów najzupełniej przyłącza się do uwagi ministra sprawiedliwości, że dopuszczenie w ciągu lat minionych wyjątków z pod prawa 10 grudnia 1865 r. niewątpliwie powiększa dotkliwość tego prawa dla reszty polskich obywateli ziemskich. Z innej zaś strony i samo prawo traciło poniekąd w oczach reszty ludności swoją siłę, czego następstwem była zakorzeniająca się pomału w kraju pewność, jakoby rząd, odstępując od swych pierwotnych zamiarów, skłaniał się ku zupełnemu zniesieniu ograniczeń względem polskiej własności ziemskiej w kraju.

Zwracając się z kolei do rozpatrzenia oddzielnych artykułów projektowanych prawideł, komitet omawiał przedłożony w artykule pierwszym zakaz zawierania aktów zastawnych na imię osób pochodzenia polskiego. W kwestyi tej komitet wziął pod szczególną uwagę tę okoliczność, że postanowienie to powinnoby mieć najdonioślejsze znaczenie, ponieważ, według odezw jenerał-gubernatorów kraju zachodniego, najczęstsze pomijanie prawa 10 grudnia 1865 r., praktykuje się właśnie drogą zastawu majątków osobom niemającym prawa kupować własności nieruchomej w guberniach zachodnich. Obawy zaś, ażeby przy zakazie zawierania na przyszłość takich aktów zastawnych, obywatele i kupcy majątków pochodzenia rosyjskiego, pozbawieni byli niezbędnego dla nich kredytu, zdaniem hr. Tołstoja, nie mają dostatecznej podstawy wobec egzystencyi banków ziemskich i zawsze otwartej możności udawania się po pożyczkę do osób jednego z nimi pochodzenia.

Z innej zaś strony zachodzi wątpliwość, czy należy życzyć osiedlenia się w kraju takich rosyjskich właścicieli ziemskich, którzy o tyle potrzebowaliby gotówki przy kupnie majątków, że byliby zmuszeni, oprócz zastawu nabywanych dóbr w miejscowym banku ziemskim, pożyczać resztę potrzebnych i niezbędnych im pieniędzy pod drugą hipotekę od miejscowych polskich obywateli ziemskich i wogóle od osób pochodzenia polskiego. Takie pożyczki na długo postawiłyby nabywców rosyjskich w zależności i w trudnej pozycyi, nie mówiąc już o tem, że zawarcie wymienionych tranzakcyj byłoby dowodem, iż nabywcy nie posiadają dostatecznych środków obrotowych dla prowadzenia gospodarki. Oprócz tego, dopuszczając nawet, że projektowane postanowienie nie pociągnie za sobą pewnego ścieśnienia w kredycie rosyjskich właścieli ziemskich, komitet uważa, że z dwojga złego należy oddać pierwszeństwo mniejszemu, a mianowicie możebne dla rosyjskich właścicieli ziemskich ścieśnienie w kredycie jest, zdaniem Pobiedonoscewa, które komitet podziela, daleko mniej szkodliwem dla znaczenia politycznego kraju, niż stopniowo powiększająca się liczba wypadków przejścia majątków drogą zastawu w ręce osób, niemających w guberniach zachodnich prawa nabywania ich na własność. Niezależnie od tego procent osób pochodzenia rosyjskiego, któreby sumiennie i w dobrej wierze pożyczały u polskich obywateli ziemskich pieniądze pod zastaw swoich majątków, okazałby się zapewne bardzo nieznacznym w porównaniu z liczbą aktów zastawnych, zawieranych na rzecz obywateli Polaków z zamiarami wbrew sprzeciwiającemi się prawu. Jednocześnie, według głębokiego przekonania komitetu, bardzo ważną byłoby rzeczą dziś już przeszkodzić Rosyanom, drogą wyżej wymienioną, korzystać ze swego pochodzenia z uszczerbkiem interesów państwowych na rzecz polskich dążności narodowych. W szczególności komitet najzupełniej podziela wypowiedziane przez jenerał-adjutanta Drenteln zdanie, że dla uniknięcia nieodpowiadającego życzeniom rządu rozdrażnienia w kołach obywateli polskich, byłoby lepiej w artykule 1-szym, jak również i po nim słowa „osoby pochodzenia polskiego“ zmienić na „osoby, którym prawo 10 grudnia 1865 roku zabrania nabywanie własności ziemskiej.“ Przytem zdawałoby się zbytecznem odsyłać także w tym artykule 1-szym do ukazu najwyższego z 10 czerwca 1864 r., który wzbronił żydom nabywać ziemię od obywateli i włościan w dziewięciu zachodnich guberniach; wspominać o tym ukazie w artykule 1-ym zdaje się zbytecznem dlatego, że 2-go maja 1882 r. nastąpiło zatwierdzenie przez Waszą Cesarską Mość przedłożenia komitetu ministrów, mocą którego zawieranie aktów zastawnych na imię żydów było powstrzymane, jak również i poświadczanie umów dzierżawnych na nieruchomości, znajdujące się po za granicami miast i miasteczek, i plenipotencyj na rządzenie i rozporządzanie temi nieruchomościami.

Przechodząc do artykułu drugiego projektu, który określa, że akta zastawne, zawarte do wydania prawideł niniejszych, pozostają w sile do wymienionego w nich terminu, a bezterminowe tylko przez 12-cie lat od dnia publikacyi tych prawideł, komitet upatruje, że ograniczenie wszystkich wogóle aktów zastawnych terminem 12-letnim, tem się daje umotywować, że zawarciu z pomijaniem prawa aktów zastawnych, towarzyszą zawsze umowy dzierżawne na termin 12-letni. Redakcya wspomnionego artykułu pozostawia za aktami zastawnemi już zawartemi na termin dłuższy, niż lat dwanaście, moc w ciągu całego oznaczonego w akcie czasu, co zapewne nic byłoby do życzenia i na długo zachowałoby cechę legalności aktom, zawartym w jawnym celu sprzeciwiającym się prawu. Dla usunięcia tego zdawałoby się pożytecznem wyrazić, że moc takich aktów zastawnych ogranicza się terminem w nich oznaczonym, jeśli te nie przewyższają ogólnego terminu dawności cywilnej, t. j. 10-ciu lat, licząc od dnia publikacyi niniejszych prawideł. W artykule tym należałoby także wskazać i na akta zastawne, zawarte z pominięciem i tego prawa 1864 r., które zabraniało żydom nabywania majątków w kraju zachodnim na własność.

Zwracając się z kolei do projektowanego przez hr. Tołstoja postanowienia, ażeby osoby pochodzenia polskiego, wyjęte z pod prawa 10 grudnia, mogły w przyszłości nabywać majątki lub brać je w zastaw nie inaczej, jak po otrzymaniu na to osobnego za każdą razą świadectwa, wydawanego za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych (art. 3), komitet znajduje, że osoby, co otrzymały w skutek specyalnego ukazu najwyższego pozwolenie na nabycie w kraju zachodnim majątków, skorzystały już w dostatecznej mierze z darowanych im przywilejów. Przytaczanie zaś takich wyjątków w prawie, które się wydaje w celu stwierdzenia dawniejszych postanowień rządu dla wzmocnienia na kresach zachodnich ziemskiej własności rosyjskiej, nie byłoby, jak się zdaje, dobrem i zwiększyłoby dla reszty osób nie rosyjskiego pochodzenia ciężar przedsięwziętych względem nich środków. Zarazem jednak zgodził się komitet najzupełniej na to, ażeby, stosownie do propozycyj jen.-adj. Kochanowa i w celu usunięcia wskazanych nadużyć przy pozwoleniach na wyjątkowe wobec prawa 10-go grudnia 1865 r. kupowanie majątków w kraju zachodnim, wszystkie świadectwa na ten cel dane osobom, które nie są wyznania prawosławnego lub protestanckiego, uznane były jako pozbawione już swej mocy, o czem należy przez ministra sprawiedliwości poinformować odnośne organa rządowe.

Co się zaś tyczy artykułu czwartego, dążącego do tego, — aby zobowiązać towarzystwa i spółki akcyjne do nabywania na przyszłość własności ziemskiej w ilości nieprzechodzącej w ogóle 200 dziesięcin, komitet, stosownie do uwag r. r. t. Abazy znajduje, że ograniczenie to może sprowadzić za sobą pewne zbyteczne ścieśnienia w tych mianowicie razach, kiedy działalność jednej i tej samej kompanii rozciąga się na kilka rodzajów produkcyi fabrycznej, kiedy pozwolenie nabywania nie więcej jak 200 dziesięcin mogłoby okazać się w praktyce niedostatecznem. Na tej więc podstawie, jak również i ze względu na to, że statuty wszystkich wogóle kompanij, zależą od zatwierdzenia przez Cesarza, po poprzedniem rozpatrzeniu ich w każdym oddzielnym wypadku przez komitet ministrów, że nareszcie z 1863 roku w statutach wszystkich, nowo pozwolonych w guberniach za-

chodnich kompanij, wymienione ograniczenie zawsze było wstawiane, komitet uważałby za możebne wykreślić z artykułu 4go wskazówkę, żeby posiadłości ziemskie akcyjnych kompanij nie przenosiły w ogólności 200 dziesięcin.

Wnikając następnie w znaczenie następującego artykułu 5go, komitet uważa, że powtórzenie w nim istniejących prawideł o ogólnym terminie 12-letnim dzierżaw, nie zdaje się być potrzebnem. Co się zaś tyczy przewidzianego już d. 19 lutego 1860 roku, najwyżej zatwierdzonego zdania Rady państwa o dłuższych terminach wypuszczania w posesyą obywatelskich majątków, to byłoby dostatecznem powiedzieć, że oznaczone postanowienie nie rozciąga się na kraj zachodni. Oprócz tego projektowane pozwolenie do zawierania umowy i dzierżawy na na 30 lat, „kiedy w wydzierżawionych majątkach zamierza się urządzić fabryki i zakłady przemysłowe,“ — należałoby dla uniknięcia możebnych nadużyć zmienić w tym sensie, — że przedłożenie umowy na dzierżawę na termin dłuższy niż dwanaście lat, byłoby możebnem po wykonanem już urządzeniu fabryki lub zakładu przemysłowego. Nareszcie wskazany w artykule 5ym zakaz umieszczania w kontraktach warunku o przedłużeniu 12-letniego terminu, jak również i kwestyą zawarcia w tym celu osobnych umów, zdawałoby się stosownem z powodu doniosłości tego postanowienia w osobnym artykule wyrazić.

Co się tyczy artykułu 6go, który obowiązuje do zawierania umów dzierżawnych, jak również do dawania plenipotencyj nie inaczej, jak za pośrednictwem notaryuszów, to komitet znajdował, że sposób prowadzenia gospodarki, oparty na oddawaniu w dzierżawę rozmaitych drobniejszych części majątkowych, jest daleko więcej rozpowszechnionym w guberniach zachodnich, niż wielkorosyjskich, wskutek czego spisywanie dla wszystkich tych umów aktów formalnych, postawiłoby bardzo wiele ziemian, w tej liczbie i rosyjskich, których majątki oddalone są od instytucyj notaryalnych, w bardzo trudnem położeniu. Z tej przyczyny komitet za zgodą r. t. r. hr. Tołstoja, znajduje zbytecznym artykuł 6 i uwagę do niego w prawidłach projektowanych.

W artykule 7 należałoby, zdaniem komitetu ministrów, omówić niemożność nietylko nieformalnych umów, skierowanych ku przekroczeniu praw 10 czerwca 1860 roku i 10 grudnia 1865 roku, ale i takich umów, co są zawarte u notaryuszów. — Takie uogólnienie projektowanego postanowienia tem bardziej wydaje się niezbędnem, że w prawidłach poddanych dyskusyi komitetu, projektuje się i powołanie do odpowiedzialności notaryuszów w razie, gdyby ci spisywali akta niezgodne z wyżej wspomnianemi postanowieniami prawa.

Z powodu rozpatrywania artykułu 9, wkładającego na ministeryum dóbr państwowych obowiązek procesów o zabranie do skarbu majątków nadanych osobom pochodzenia rosyjskiego, stosownie do instrukcyi 25 czerwca 1865 r., jako nagrodę za służbę, i oddanych, wbrew warunkom owych instrukcyj, w dzierżawę lub administracyę Polakom lub żydom, sekretarz stanu Ostrowski oświadczył, że wielkie trudności, które się napotykają przy wszystkich sprawach tego rodzaju, stawiają reprezentantów skarbu w takiem położeniu w sądzie, że ono wcale nie odpowiada doniosłości interesów, których oni powołani są bronić.

Wchodząc w roztrząsanie tego oświadczenia, — stwierdzonego także przez ministra sprawiedliwości, tudzież r. r. t. Pobiedonoscewa, komitet uznał za pożyteczne — ażeby kwestya, podjęta przez sekretarza stanu Ostrowskiego, była omówioną przez odpowiednie instytucye rządowe.

Co się tyczy pozostawienia ministrowi spraw wewnętrznych prawa dawania pozwolenia w guberniach Kowieńskej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Mińskiej tym rosyjskim właścicielom ziemskim, — którzy tam osiedli, stosownie do ustawy 5 marca 1864 r. i instrukcyi 25 czerwca 1865 r., na oddawanie osobom polskiego pochodzenia oddzielnych folwarków, komitet ma na względzie, że projekt ten powstał wskutek odezwy hr. Totlebena i ma na celu ułatwić właścicielom takich majątków prowadzenie gospodarki we wspomnianych guberniach, szczególnie rzadko zaludnionych rosyanami. Z innej jednak strony, uważając na to, że jen. gub. Kochanow nie nalega na urzeczywistnienie propozycyi swego poprzednika, i przyznając wogóle niezbędną największą ostrożność względem wszelkich wyjątków, które mogłyby osłabić moc i znaczenie przedłożonych środków, komitet znajduje za stosowniejsze wymienione postanowienie, projektowane w formie uwagi do artykułu 9go wykreślić.

Artykuł 10 prawideł niniejszych, dąży do tego, aby zawieranie w guberniach zachodnich wszelkich aktów na przejście do osób prywatnych majątków (z wyjątkiem spadków legalnych), jak również aktów zastawnych, uczynić zależnem od przedstawienia świadectw, wydawanych przez jenerał-gubernatorów, zatwierdzających, że niema przeszkody do spisania aktu.

Osobom zaś wyżej wymienionym (?) projektuje się wydawać ogólne świadectwa lub specyalne na spisanie jednego tylko aktu, lub zupełnie odmawiać takowych, stosownie do pozwolenia ministra spraw wewnętrznych, jak osobom pochodzenia rosyjskiego, tak i cudzoziemcom. Rozpatrując to postanowienie, komitet ministrów wziął pod uwagę, że projektowany tu sposób spisywania aktów w guberniach zachodnich, odnośnie do umów o kupnie i sprzedaży, jest już w części przewidzianym istniejącemi prawami cywilnemi (t. XCI sw. z. g. art. 773 nov. 1866 r. art. 7). Rozszerzenie zaś tego sposobu i na akta zastawne, jak również i ustanowienie oddzielnych świadectw dla każdego aktu, nie zdaje się być oczywiście potrzebnem przy wydaniu prawideł projektowanych, których głównym jest celem stwierdzenie mocy i znaczenia prawa 10 grudnia 1865 r. Zarazem projektowane postanowienie sprowadziłoby za sobą, zdaniem komitetu, wcale nie pożądane trudności dla rosyjskich właścicieli ziemskich w tych razach, kiedy byłaby potrzeba zawierać akty na imię osób pochodzenia rosyjskiego. Co się zaś tyczy cudzoziemców, to komitet uznaje najzupełniej, iż są godnemi uwagi raporta jen. gubernatorów o ciągłym przypływie u naszych kresów zachodnich ludności obcokrajowej, która zachowuje swe cudzoziemskie poddaństwo, jak również nie przeocza i tej okoliczności, że cudzoziemcy są bardzo często osobami podstawionemi przez Polaków i żydów dla kupna majątków.

Pojmując najzupełniej, jakie z takiego stanu rzeczy wypływają niedogodności co do charakteru politycznego, komitet ministrów znajduje jednakowoż, że zamiary rządu w tej sprawie mogą być urzeczywistnione, niezależnie od projektowanego przez p. ministra spraw wewnętrznych postanowienia. Według oświadczenia jen.-adjut. Drentelna, w ciągu ostatnich trzech lat wszystkim bez wyjątku cudzoziemcom, którzy prosili o wydanie im odnośnych świadectw, zawsze odmówiono; przyczem jednakowoż na odmowę taką nie było ani jednej skargi.

Kierując się takim przykładem rozporządzeń administracyjnych głównego naczelnika kraju południowo-zachodniego, komitet uważa, że od jen.-gubernatora zawsze będzie zależeć przeszkodzić faktycznie poddanym cudzoziemskim w nabywaniu majątków w kraju zachodnim. Legalność takiego postępowania najwidoczniej wypływa z prawdziwego znaczenia prawa z 10 grudnia 1865 r., którego bezpośrednim celem jest sprzyjać stworzeniu w kraju zachodnim, wskutek szczególnych okoliczności politycznych, właśnie rosyjskiej posiadłości ziemskiej. Przy okolicznościach tak wyjątkowych należy powątpiewać, czy odmowa cudzoziemcowi wydania świadectw na nabycie ziemi w kraju zachodnim, może wywołać jakiebądź zawikłania dyplomatyczne, ponieważ przysługujące cudzoziemcowi ogólne, według kodeksu, prawo nabywania w Rosyi własności nieruchomej, podciąga się naturalnie pod te lub inne ograniczenia, które zależą od wyjątkowego położenia pewnej części państwa.

Wskutek tych uwag i odpowiednio do oświadczenia ministra spraw zagranicznych, komitet uznaje za najwłaściwsze wykreślić artykuł 10 z prawideł projektowanych, a świadectwa wydane dotychczas osobom pochodzenia nie rosyjskiego, a w tej liczbie i cudzoziemcom, uznać, jak to było wyżej powiedziano, pozbawionemi swej mocy.

Ostatni artykuł 11 omawia sposób skasowania aktów, zawartych z przekroczeniem praw 10go czerwca 1864 r. i 10 grudnia 1865 r., a także i pociągnięcie notaryuszów do odpowiedzialności. — Odnośnie do tej kwestyi komitet sądzi, że wszelkie sprawy o przyznaniu aktów, o których w tym razie jest mowa, niemających mocy i z tego powodu podlegających skasowaniu (otmienie), mogą być wytoczone przed sądami, albo, wskutek skargi jednej ze stron, co brały udział w zawarciu aktu, lub niezależnie od tego udziału. W tym ostatnim razie byłoby, zdaniem komitetu, najbardziej właściwem, ażeby władze gubernialne do wdrożenia i obrony takich spraw w sądzie naznaczały specyalnego reprezentanta, stosownie do porządku postępowania w sprawach zarządów skarbowych. Pociągnięcie zaś notaryuszów do odpowiedzialności przed prawem, mogłoby być włożonem na prokuratora miejscowego sądu okręgowego wskutek przedstawień władz gubernialnych.

Po wysłuchaniu więc tego wszystkiego, komitet postanawia: 1) Przedłożone przez ministra spraw wewnętrznych i zmodyfikowane, stosownie do uwag komitetu, projekty osobistego ukazu do najwyższego senatu rządzącego i prawideł, poddać do najwyższego W. Cesarskiej Mości rozpatrzenia, przedkładając pierwsze do najwyższego podpisu, a drugie do zatwierdzenia przez W. C. Mość.

2) W razie zatwierdzenia przez W. C. Mość oznaczonych projektów ukazu i prawideł, przyznać, że ze względu na Najwyższą wolę po ponownem zatwierdzeniu mocy prawa 10go grudnia 1865 r. dla bezwarunkowego jego spełnienia wszystkie świadectwa wydane do publikacyi pomienionych prawideł osobom pochodzenia nie rosyjskiego i nie należącym do wyznania prawosławnego lub protestanckiego, na kupowanie majątków ziemskich w 9ciu guberniach zachodnich, zostają pozbawionemi mocy, tudzież polecić ministrowi sprawiedliwości, aby poinformował w tym duchu odpowiednie organa rządowe.

3) Polecić ministrowi sprawiedliwości, rozpatrzenie zgodnie z kim należy kwestyi o zmianie sposobów postępowania w sprawach zarządów skarbowych.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 23 lutego.

† W dniu wczorajszym na wieczornem posiedzeniu Koło poselskie polskie obradowało dalej nad sprawą kolei północnej, a w szczególności toczyły się rozprawy o znanej umowie, zawartej przez rząd 10go stycznia r. z. z dyrekcyą kolej północnej i o poprawkach do tej umowy, zaproponowanych przez podkomitet komisyi izbowej dla dróg żelaznych.

Z kolei zabrał głos poseł Gniewosz. Wprawdzie Koło polskie oświadczyło się roku zeszłego za nabyciem tej kolei przez państwo, ale uchwały Koła nie są niezmiennemi dogmatami. Mowca jest za zmianą tej uchwały, bo nietylko uważa nabycie tej kolei za rzecz niekorzystną, ale nadto są ważne prawne zarzuty. Wprawdzie prezes sądu najwyższego p. Schmerling w swojem orzeczeniu twierdził, iż przywilej dany Towarzystwu w roku 1836 nie daje mu prawa do przedłużenia koncesyi, gdy przedłużenia tego zażąda; ale byli także prawnicy, którzy wypowiedzieli odmienne zdanie. Mianowicie p. Paas w wydanem piśmie starał się udowodnić, że Towarzystwo ma prawo do przedłużenia koncesyi. Zabrał głos tylko, aby uwagę Koła zwrócić na te wątpliwości prawne.

Poseł Lewakowski. Zdaniem jego, kolej północna powinna być nabyta przez państwo. Uznaje wprawdzie niekorzyści, pod względem politycznym płynące z nabycia dróg żelaznych przez państwo, podniesione przez poprzednich mowców, gdyż w następstwie tego rząd zgromadza w swem ręku zawielki wpływ i władzę. Ale pod względem ekonomicznym jest korzystnem upaństwowienie kolei żelaznych, bo drogi żelazne w ręku państwa powinny służyć ekonomicznym potrzebom społeczności, a nie być obrachowane tylko na przyniesienie wielkiego zysku z przewozu; przeto nabycie kolei przez państwo może zapewnić zniżenie taryfy przewozu. Chociażby więc wobec teraźniejszej sytuacyi politycznej, obstawanie za upaństwowieniem kolei północnej opóźniło budowę drogi żelaznej ze Lwowa do Rawy, jeszcze i w takim razie będzie za nabyciem kolei północnej. Prawne zarzuty przeciw temu nie są uzasadnione, a twierdzenie p. Paasa, adwokata kolei północnej, jakoby Towarzystwo tej kolei miało nabyte prawo do przedłużenia koncesyi nie jest bynajmniej udowodnione, a już p. Schmerling w swojem orzeczeniu zaprzeczył takiemu twierdzeniu. Lecz także orzeczenie p. Schmerlinga co do trudności wywłaszczenia kolei północnej na drodze sądowej, jest w tem mylne, że z chwilą wygaśnięcia przywileju, kolej północna, gdy na niej ruch ustanie (w razie nieprzedłużenia koncesyi na ruch), przestanie być drogą żelazną istniejącą, a stanie się kompleksem przedmiotów, podpadających wywłaszczeniu na użytek publiczny mocą ustawy. Co do wartości kolei północnej, licząc nawet po milionie złr. za milę, będzie 90 milionów złr.; za park lokomotyw i wagonów 30 milionów; uczyni to razem 120 milionów złr. Suma ta zbliża się do sumy, na jaką szacowana jest wartość kolei północnej w bilansach corocznych. (Ale do tej sumy dodaćby trzeba jeszcze wartość dworców oraz fabryk i warsztatów, założonych przy tych dworcach; sam zaś dworzec wiedeński wraz ze wszystkiemi przy nim znajdującemi się warsztatami, fabrykami i składami oceniają na przeszło 20 milionów złr.). Co się tyczy zawartej ugody, nie zapewnia ona rządowi stanowczego prawa zniżania taryf, bo czyni prawo to zależne od warunku, iż droga żelazna przyniesie wysoki czysty dochód; skontrolowanie zaś obrachowania tego dochodu jest bardzo trudne. Dlatego mowca oświadcza się przeciw zatwierdzeniu zawartej przez rząd umowy, a jest za rokowaniem o nabycie kolei północnej na rzecz państwa.

Poseł Hausner. Dotychczas obowiązywała członków Koła uchwała tegoż Koła, które oświadczyło się w r. z. za nabyciem kolei żelaznej północnej przez państwo. Nie twierdzi bynajmniej i nikt tu nie twierdził, aby tej uchwały Koło nie miało prawa zmienić, gdy uzna tego potrzebę; przeto polscy członkowie podkomitetu komisyi kolejowej, jeżeli uznawali konieczność traktowania tej sprawy na podstawie innej zasady, powinni byli tę sprawę wnieść przed Koło, które byłoby zapewne uchwałę swoją zmieniło, widząc stosunki zmienione. Przecież on sam, chociaż w r. z. obstawał za zakupieniem kolei północnej przez państwo, obecnie po zaprowadzeniu scentralizowanego w Wiedniu zarządu dla dróg żelaznych państwowych, którato administracya centralna jest złą a kosztowną, zmienić musiał swoje zdanie i nie jest za nabyciem kolei północnej przez państwo. Ale niepotrzebnie polscy członkowie podkomitetu stawiają Koło w przymusowem niejako położeniu, iż wnoszą przed komisyę projekt oparty na innej zasadzie, zanim Koło swoją uchwałę co do zasady zmieniło. Mowca dalej oświadcza, że jakkolwiek nie jest dzisiaj bezwzględnie za nabyciem kolei północnej przez państwo, jednak nie może się wcale zgodzić na zatwierdzenie umowy zawartej przez rząd z dyrekcyą Towarzystwa kolei północnej o nadanie temu Towarzystwu koncesyi na lat 55; albowiem warunki tej koncesyi nie zapewniają państwu stanowczego wpływu na taryfę przewozu. Przyznano wprawdzie rządowi prawo zniżania taryfy, lecz zawarowane kilku bardzo elastycznemi warunkami. Wprawdzie przy zniżeniu taryfy ruch na tej kolei jeszcze się zwiększy, przeto powiększy się i dochód z drogi żelaznej; pomimo tego sądzi, iż jest zawysokie oznaczenie na 105 złr. czystego dochodu dla każdej akcyi, mającego być warunkiem, dającym rządowi prawo zniżenia taryfy. Za niefortunną uważa poprawkę proponowaną przez podkomitet, aby taryfa na kolei północnej stosowała się do teraźniejszej taryfy na kolei państwowej zachodniej, a nie do każdoczesnych taryf, jakie zaprowadzone będą na kolei zachodniej; albowiem teraźniejsza taryfa kolei zachodniej jest wysoka. Sposób obliczenia czystego dochodu nie jest w projekcie jasno wyrażony. Przeto wpływ rządu na ustanawianie taryf na kolei północnej będzie mało skuteczny. Z tych powodów nie może głosować za umową zawartą przez rząd, nawet z poprawkami, przez komitet dotychczas proponowanemi.

Poseł Wolański oświadcza, iż rzeczą jest obojętną, czy będzie kolej zakupiona, czy ugoda z Towarzystwem zrobiona, byle taryfy były niskie.

Poseł Grocholski. Według jego zdania, uchwała Koła, które się oświadczyło w r. z. za nabyciem kolei północnej przez państwo, odnosiła się do ugody z Towarzystwem kolei Północnej, przedłożonej w r. zeszłym przez rząd Izbom; gdy to przedłożenie rząd cofnął, przedmiot do którego odnosiła się uchwała przestał istnieć, przeto i ta uchwała przestała obowiązywać. Polscy więc członkowie podkomitetu nie byli związani wspomnioną uchwałą przy roztrząsaniu przedłożonej ugody. Tyle co do formy. Przechodząc do rzeczy, przypomina mowca, że w r. z. był przeciwko zasadzie nabycia kolei północnej przez państwo, bo przez upaństwowienie kolei żelaznych i oddanie ich w zarząd ministerstwa, gromadzi się za wielki wpływ w ręku rządu, co przy zmianie stosunków może być szkodliwem pod względem politycznym i narodowym. Powtóre według zasad ekonomii politycznej, rząd zwykle gorzej i kosztowniej administruje przedsiębiorstwami niż prywatne osoby i stowarzyszenia. Nie zaprzecza bynajmniej, że umowa między rządem a dyrekcyą kolei półn. mogłaby być lepszą i że należałoby ją poprawić; wnioski podkomitetu dążą już do jej poprawienia. Zapewne wśród obrad komisyi będą jeszcze dalsze poprawki przeprowadzone, a Koło polskie wówczas rozważy, za jakiemi zmianami głosować. Na dzisiaj zaś uważa za stosowne przedstawić Kołu następujący wniosek: „Koło zgadza się na przedstawienie komisyi kolejowej przez podkomitet wniosków powziętych w sprawie ugody z Towarzystwem kolei Północnej, warując sobie prawo przystania na zmiany, któreby wydział kolejowy poczynił, gdyby zmiany te uznawało za odpowiednie i korzystne.“

Poseł Chrzanowski. Nie będzie powtarzał wywodów i rozumowań tak swoich, jak i innych posłów, które wykazały, że umowa zawarta przez rząd z Dyrekcyą kolei Północnej nie jest korzystną, i że wnioski podkomitetu nie poprawiają jej należycie. Gdy tak jest, i gdy Koło zastrzega sobie powzięcie uchwał wówczas, kiedy ta umowa, wraz z poprawkami komisyi przedłożona będzie Izbie poselskiej, w takim razie nie może Koło dzisiaj zapuszczać się w dawanie upoważnienia podkomitetowi do przedłożenia jego wniosków komisyi kolejowej. Zresztą dawanie takiego upoważnienia należy do Koła. Dlatego przedstawia pod uchwałę Koła wniosek następujący: „Koło polskie bierze do wiadomości elaborat podkomitetu, ale poweźmie uchwałę w tej sprawie, gdy komisya przedłoży wnioski swoje Izbie poselskiej.“

Poseł Stadnicki. W obecnem położeniu dyskusyi, wszystko, coby mógł powiedzieć o nabyciu kolei Północnej na własność państwa lub o ugodzie z jej dyrekcyą miałoby tylko akademicką wartość. Przeto ograniczy się na uwagach co do wniosków teraz postawionych. Powzięcie dzisiaj przez Koło stanowczej uchwały byłoby przedwczesne, a wszelkie przedwczesne powzięcie uchwały jest szkodliwem, dlatego jest tylko za drugą częścią wniosku p. Grocholskiego, a pierwszą życzyłby sobie w ten sposób zmienić, któryby jej odjął pozór wyrażenia już dzisiaj przez Koło zdania swego w tej sprawie. Dlatego wnosi aby Koło uchwaliło, iż tylko upoważnia swoich członków podkomitetu do przedłożenia komisyi wniosków, ale zastrzega sobie prawo powzięcia później uchwał.

Poseł Stanisław Starzyński, oświadcza się przeciw nabyciu kolei północnej przez państwo, z powodów, które tu już inni posłowie wskazali. Główną i najważniejszą dla kraju rzeczą, jest zniżenie taryf przewozu. Dlatego pragnąłby, aby w § 7 umowy, było zastrzeżenie nietylko ograniczające zniżanie taryf, ale także zabraniające rządowi dozwalać na wyższe taryfy, niż są na kolejach państwowych.

Poseł Euzebiusz Czerkawski. W obecnem położeniu dyskusyi, nie będzie także zapuszczał się dzisiaj w rozwijanie swego zdania, co do całej owej sprawy; będzie do tego stosowna chwila, gdy sprawa ta powtórnie przyjdzie przed Koło. Wspomnieć tylko musi, iż zastrzeżenie się przeciw taryfom dyferencyonalnym szkodliwym dla produkcyi krajowej, powinnoby być w ustawie, a nie w rezolucyi; że prawo zniżania taryf nie jest dostatecznie zastrzeżone; że należałoby może skrócić okres koncesyi. Zgadza się z myślą p. Stadnickiego, iż przedwczesnem byłoby powzięcie dzisiaj przez Koło uchwały, i że będzie dość czasu oświadczyć się, gdy ta sprawa przyjdzie przed Izbę. Lecz właśnie wniosek p. Grocholskiego, nawet z poprawką p. Stadnickiego, nie odpowiada tej myśli, ale jej odpowiada wniosek Chrzanowskiego, dlatego za nim głosować będzie.

Poseł Biliński. Ponieważ podkomitet postanowił tajność swych obrad, przeto polscy członkowie tegoż podkomitetu nie mogli wcześniej przedstawić Kołu całej sprawy i jego zdania zasięgnąć. Co do różnych zarzutów zrobionych samejże umowie i poprawkom podkomitetu, ograniczyć się musi w tak spóźnionej porze tylko na kilku uwagach. Roztrząsał podkomitet, czy możnaby skrócić okres 55 letni, na który ma być dana nowa koncesya; lecz to pociągłoby za sobą obowiązek szybszego umarzania akcyj, większy na ten cel wydatek coroczny, a w następstwie większe ograniczenie prawa rządu na zniżenie taryfy. Trudno bezwzględnie zakazać ustanawiania taryf dyferencyonalnych, bo może to być czasem potrzebne w interesie lokalnym. Ale zasadę, aby nie ustanawiano takich taryf dyferencyonalnych, które szkodzą produkcyi krajowej, może da się wyrazić w samej ustawie. Zastrzeżenie *maximum* ceny przewozu węgla do Krakowa, nietylko z Ostrawy, ale i z Jaworzna i bliższych kopalni, da się także do umowy wprowadzić. Z uwag więc Koła korzystać będą członkowie komisyi.

Po zamknięciu rozpraw, przewodniczący poddał najprzód pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego jako najdalej idący, i ten został przyjęty 21 głosami przeciw 14. Wskutek tego wnioski p. Grocholskiego i Stadnickiego nie przyszły pod głosowanie. Dodam tutaj, że w ciągu rozpraw żadnych innych wniosków nie postawiono.

Wiedeń 23 lutego.

(*a*) Wczoraj obradowało Koło polskie rano i wieczór o ugodzie z koleją północną. Zagaił te obrady prof. Biliński obszernym i jasnym wykładem o stanowisku wogóle, jakie zajął podkomitet komisyi Izbowej, a w szczególności o poprawkach do przedłożenia rządowego, które podkomitet wypracował, i na które baron Pino się zgodził. Po nim zabrał pierwszy głos poseł Chrzanowski, i ze zwykłą stanowczością oświadczył się za nabyciem kolei na rzecz skarbu, w myśl zeszłorocznej uchwały Koła, odrzucając wszelkie inne załatwienie sprawy. Popołudniu postawił ten sam mowca wniosek, który Koło po zamknięciu dyskusyi przyjęło, wniosek na odroczenie rozstrzygającej uchwały aż do czasu, gdy komisya Izbowa przygotuje wnioski swoje dla pełnej Izby, wniosek przeto pozostawiający wolność działania i odpowiedzialność członkom Koła, zasiadającym w komisyi, którzy wprawdzie domagali się informacyi od Koła, ale których osobiste przekonanie tajnem nie było, bo w ich imieniu wypowiedział je sprawozdawca. Tą uchwałą więc wypowiedziało Koło właściwie, że stoi po stronie ugody i nie dąży do nabycia na rzecz państwa kolei, bo gdyby Koło na innem stało stanowisku, to znając przekonanie swoich do komisyi delegowanych członków, nie byłoby mogło odmówić im żądanej informacyi i wystawić ich na to, iż idąc w komisyi za własnem przekonaniem, znajdą się w sprzeczności z intencyami Koła. Do utwierdzenia Koła w tem przekonaniu, które sprawozdawca pragnął wpoić w nie wstępnem swojem przemówieniem, przyczyniła się niemało zapowiedziana od dawna mowa posła ze stolicy kraju, Dr Lewakowskiego. Mówił on za bezwzględną inkameracyą kolei, i popierał rzecz swoją wszystkiemi argumentami, które ktokolwiek i gdziekolwiek w tym kierunku wypowiedział lub napisał, i w tem wyczerpującem zestawieniu okazała się najdobitniej bezpodstawność tej argumentacyi. Zaraz po p. Lewakowskim zabrał głos p. Hausner, aby wyrzec się stanowiska, które w roku przeszłym zajmował, i oświadczyć się przeciw inkameracyi, której bronił dawniej. Mówił także p. Erazm Wolański, jak to zwykł czynić w sprawach trudnych i zawikłanych. W końcu znużone Koło przyjęło pierwszy wniosek, który został przez zastępcę prezesa pod głosowanie poddany, i wskutek tego nie mogło już głosować nad wnioskiem, który w ciągu dyskusyi, po nader wymownem i pełnem bystrych poglądów przemówieniu, postawił poseł Grocholski.

Dziś wieczór komisya kolejowa rozpoczęła obrady o wnioskach podkomitetu, ale prócz sprawozdawcy p. Bilińskiego, żaden z Polaków nie zabierał głosu. Mówili sami prawie członkowie lewicy, a Dr Herbst i Dr Russ nacierali na rząd z gorączkowem prawie rozdrażnieniem. Zły to znak dla sprawy, której bronią, bo zwykle sprawdza się francuskie przysłowie: gniewasz się, przyjacielu, widać, że niemasz racyi. Czesi nie zabierają głosu w komisyi, bo w ich klubie nie przyszło jeszcze do stanowczej uchwały. Tam jednak Młodoczesi tylko stoją na tem stanowisku, którego w Kole bezowocnie bronił p. Lewakowski. Klub Hohenwarta uchwalił popierać ugodę, a klub ks. Liechtensteina waha się dotychczas. Los jednak przedłożenia rządowego zdaje się być dostatecznie zapewnionym, bo jak mówią w kołach poselskich, lewica nie będzie solidarnie w duchu Herbsta głosować.

Posłowie oswajają się już z tą myślą, że wypadnie im raz jeszcze po świętach wielkanocnych zgromadzić się w Wiedniu, choćby tylko dla wysłuchania mowy tronowej. Jakie zaś sprawy zostaną jeszcze załatwione w ciągu bieżącej sesyi, a jakie odroczone zostaną do przyszłego roku, o tem nic dotychczas nie postanowiono. Dzienniki tutejsze otworzyły stałą rubrykę, w której donoszą codziennie o nieustannych posiedzeniach piętnastówki, o żmudnych z jej strony usiłowaniach przywrócenia ładu na prawicy i karności w klubie ks. Liechtensteina, o układanych przez nią programach pracy parlamentarnej na resztę bieżącej kadencyi. Ale są to wszystko wieści z palca wyssane. Parlamentarne komisye sprzymierzonych klubów nie zgromadzają się częściej, niż to zwykły czynić w czasach najspokojniejszych, nie pracują nad ponownem zjednoczeniem rozbitków z klubu Liechtensteina, bo to nie jest ich rzeczą, ale rzeczą przełożeństwa klubu. Jak wam już donosiłem, członkowie tego klubu głosować będą przy rozprawach budżetowych zgodnie z resztą prawicy; głosowaliby jak jeden mąż przeciw regulacyi rzek galicyjskich, gdyby posłowie polscy byli tak nieoględni i w obec znanego usposobienia tej frakcyi uparli się przy tem, żeby sprawę tę do pełnej Izby wprowadzić. To są ich postanowienia nieodmienne. Co zaś do innych przedmiotów nie jest na czasie traktować z tym klubem, bo nie można jeszcze wiedzieć, jakie sprawy wejdą na porządek dzienny po rozprawach budżetowych. Rozprawy budżetowe mogą skończyć się za dwa tygodnie, ale mogą trwać także trzy tygodnie. Różnie to bywało. Nie można więc wiedzieć naprzód, ile czasu Izbie zostanie na załatwienie innych spraw. Do jednych spraw rząd większą, do innych mniejszą przywiązuje wagę. Jedne z nich przejdą prawdopodobnie gładko, inne wywołają obszerną dyskusyę. To wszystko wypadnie rozważyć przy ułożeniu programu dla końcowego okresu parlamentarnej sesyi, ale wówczas dopiero może to być rozważonem, gdy rozprawy budżetowe będą dobiegać do mety.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 lutego.

W kościele OO. Dominikanów odprawionem zostało dziś o godzinie 10ej, jako w rocznicę bitwy Grochowskiej żałobne nabożeństwo fundacyjne za duszę ś. p. jenerała Jana Skrzyneckiego, naczelnego wodza armii polskiej w r. 1831 i poległych podczas wojny towarzyszów broni. Przy katafalku, przy którym po ukończeniu wotywy odśpiewano kondukt, asystowały reprezentacye cechowe z chorągwiami.

— **Raut muzykalno-wokalny,** który się zwykł w sali hotelu Saskiego corocznie odbywać w poście za inicyatywą hr. Adamów Krasińskich na dochód męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, ma nastąpić, jak słyszeliśmy, już w przyszłym tygodniu. Zebraniu temu nada uroku spodziewane pozyskanie znakomitych sił muzykalnych, których dotychczasowego *incognito* nie jesteśmy upoważnieni odsłaniać.

— **Rewizyi wieży Maryackiej** dokona w dniu jutrzejszym budownictwo miejskie przy pomocy straży pożarnej. Budownictwo uznało niezwłoczną potrzebę rewizyi z tego powodu, iż zdarzają się wypadki spadywania cegieł, co znowu wczoraj zaszło, a nie można bez rewizyi dokładnej osądzić, z jakiej przyczyny i zkąd cegły spadają. Nie trzeba zaś dodawać, że spadająca cegła z takiej wysokości mogłaby się stać przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Rewizya za pomocą drabinek i szczegółowego badania murów dotrze aż do najwyższych kondygnacyj wieży, t. j. do samego szczytu.

— **P. Krokiewicz,** właściciel apteki na Stradomiu, wniósł do Magistratu podanie, aby mu było wolno przenieść aptekę ze Stradomia na Kleparz. Gremium aptekarzy krakowskich uznało słuszność życzeń p. Krokiewicza i uprasza również Magistrat o dozwolenie p. Krokiewiczowi przeniesienia się, jak równocześnie i o niedopuszczenie otwarcia nowej apteki publicznej wogóle, gdyż ich jest za wiele, jak to już wielokrotnie. Gremium wyjaśniło na gruntownych podstawach, zwłaszcza, że przeniesienie apteki z Stradomia na Kleparz zadość uczyni życzeniom uzasadnionym mieszkańców Kleparza, a nie przyniesie szkody mieszkańcom Stradomia, gdzie i tak będzie dostateczna liczba aptek.

— **Bal prawników i lekarzy** na korzyść biblioteki prawniczej i lekarskiej przyniósł czystego dochodu 112 złr. 66 c.

— **Bal akademicki** na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. przyniósł czystego dochodu 114 złr. 65 c.

— **Forma a rzecz.** Załatwienie każdej czynności urzędowej wymaga pewnej formy, czyli formalności. To w zasadzie konieczne. — Ale istnieją tradycye biurokratyczne, według których przechował się w urzędach taki zbytek tych formalności, że rzecz sama na tem cierpi, bo opóźnia się jej stanowcze załatwienie, a nadto zaprząta się urzędników czynnościami, bez których snadnie obejść się może. — Na poparcie powyższego twierdzenia, niech posłuży jako przykład, sposób załatwiania spraw szpitalnych w Magistracie, w których się rozchodzi o proste wydanie świadectwa ubóstwa, dla leczonego ubogiego. — Do wydania tego rodzaju świadectw, imieniem Magistratu, upoważnieni są instrukcyą komisarze obwodowi. — Wynikałoby ztąd, że ile razy potrzeba takiego świadectwa, rzecz ta załatwia się bezpośrednio między Dyrekcyą szpitala a komisarzami obwodowymi. — A jednak pomyliłby się ten, ktoby tak loicznie sądził. Zanim pismo Dyrekcyi szpitala, żądające świadectwa ubóstwa, a takich pism jest rocznie kilka tysięcy — dojdzie do komisarzy obwodowych, a od nich do do Dyrekcyi szpitala, wlecze się przez następujące stacye, a mianowicie: zaciąga je dziennikarz, przegląda prezydyum, wpisuje indeksista, notuje się w filurze i odsyła do Wydziału Magistratu; tu przegląda naczelnik wydziału, przydziela referentowi, poczem wpisuje się do ogólnego dziennika biurowego i do dzienniczka referenta, następnie pisze się na tem piśmie odpowiednią klauzulę i za filurą szle się do komisarza obwodowego, który wydaje świadectwo ubóstwa, dopisuje na akcie odpowiednią klauzulę i za filurą zwraca Wydziałowi Magistratu, gdzie wygotowuje się koncept odezwy do Dyrekcyi Szpitala, a po dokonanej aprobacyi konceptu, dostaje się do ekspedytu celem odpisania, przedłożenia mundum do podpisu i doręczenia go za filurą Dyrekcyi szpitala, a jednocześnie przesyła ekspedyt za filurą ów koncept do archiwum, gdzie się go układa do spoczynku, rozumie się po uwidocznieniu go i tu w księgach archiwalnych.. Wyliczywszy stacye, może nie od rzeczy będzie obliczyć i czas podróży, jakiego pismo dyrekcyi szpitala do przebycia tych stacyj potrzebuje. — Z dziennika podawczego do wydziału Magistratu trwa ta podróż w normalnych warunkach dni trzy, z Wydziału do komisarzy i na odwrót, a następnie do ekspedytu, a w końcu do Dyrekcyi szpitala — kilka tygodni. W tej podróży przechodzi taki akt przez 28 par rąk urzędników i pachołków, którzy sobie go po kolei podają i zwracają, a 13 razy bywa wpisywany w księgi i filury. — Tej zawiłej i rozwlekłej manipulacyi z aktami, zapobiegł p. Prezydent miasta temi dniami przez wydanie odpowiedniej instrukcyi, wprowadzając bezpośrednie znoszenie się dyrekcyi szpitala z komisarzami obwodowymi i wyznaczając tym osta-

tnim najdłuższy termin do odesłania świadectw do Dyrekcyi szpitala — na dni ośm. Ten krok Prezydenta miasta wart naśladowania, zwłaszcza, że jakkolwiek mówiliśmy o formalnościach w Magistracie, nie twierdzimy wcale, aby i w innych urzędach czegoś podobnego nie było, coby nie potrzebowało uproszczenia i odrzucenia zbytnich form.

— **Antispirytyści** odgadujący à la Cumberland i Bishop myśli obecnych, pp. Thorn, Homes i Fay, Duńczycy, mają wkrótce, po powrocie z Bukaresztu, dokąd się przed kilką dniami udali, dać parę przedstawień w naszem mieście.

— **Sprzedaż Gazety Narodowej.** *Dziennik Polski* dowiaduje się jako o rzeczy pewnej, że połowa *Gaz. Narodowej* sprzedaną została przedwczoraj przez p. Jana Dobrzańskiego Drowi Czerwińskiemu, właścicielowi i dyrektorowi zakładu hidroterapeutycznego w Fürstenhofie. Równocześnie donoszą dzienniki lwowskie, że p. Dobrzański wyjeżdża jako rekonwalescent do Nicei. *Gaz. Narodową* podpisuje obecnie jako odpowiedzialny redaktor p. Platon Kostecki.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26: *Sprzymierzeńcy (Nos alliés)*, komedya w 3 aktach P. Moreau.

W sobotę 28go: *Śmierć Władysława IV*, dramat historyczny w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz pierwszy. Benefis Antoniny Hoffmannowej.

W niedzielę 1go marca: *Śmierć Władysława IV*, dramat historyczny w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz drugi.

— D. 24 lutego pochm.; term. od —3·0 doszedł do +4·5 C. Barometru wysokość niezmienna; o godzinie 7ej rano d. 25 stan jego był 750·4 millim., term. —3·0 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 26go lutego: śś. Aleksandra b. i Nestora.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Czytamy w dzisiejszym Nrze *Dziennika Polskiego:*

Znakomity nasz gość hr. Zichy, jest przedmiotem licznych owacyj wśród rozmaitych sfer naszego miasta. Bywa literalnie rozrywany i nie ma dnia od jego przybycia do Lwowa, aby przynajmniej w dwu domach nie podejmowano go uroczyście. I tak w sobotę był na obiedzie u państwa L. Marków. Później składał wizyty, a wieczór spędził na raucie u hr. Gołuchowskiej. W niedzielę dawał koncert, a po nim był na raucie u państwa Namiestnikowstwa. W poniedziałek w południe urządzili na cześć jego księstwo Turn i Taxis wspaniałe śniadanie, następnie był na obiedzie u hr. Alfredowej Potockiej, wieczorem zaś o godzinie ½10 przybył na raut do hr. Włodzimierzów Russockich. Ztamtąd o godzinie ½11 udał się do państwa Wrotnowskich, gdzie właśnie podejmowano solennie kompozytora *Konrada*, p. W. Żeleńskiego. Dziś jak wiadomo, odbędzie się u nas drugi koncert hr. Zichego. Koncert zapowiedziany na jutro w Krakowie został odwołany, natomiast pozostaje hr. Zichy we Lwowie i da koncert na rzecz naszych Towarzystw akademickich.

Wczoraj na cześć bawiącego u nas kompozytora *Konrada Wallenroda*, p. Wład. Żeleńskiego, odbył się świetny wieczór u pp. Wrotnowskich, na którym spotkał się niemal cały nasz świat artystyczny i bawiący u nas goście, artyści z Krakowa i Warszawy. Jak już wyżej zanotowaliśmy, przybył także hr. Zichy. Radca Tchórznicki, p. Wolfstal-Paderewski i sam kompozytor urozmaicili wieczór grą swoją. Sonata Rubinsteina, kompozycye z albumu majowego p. Paderewskiego i 2gi akt z *Konrada* odegrany przez samego kompozytora, zachwyciły wszystkich słuchaczy.

Uczta na cześć p. Wład. Żeleńskiego odbędzie się stanowczo w Kole literackiem w piątek dnia 27 b. m. o godz. 9 wieczorem.

Wł. Górski skrzypek, profesor warszawskiego konserwatoryum i p. Ignacy Paderewski, zapowiadają u nas na poniedziałek koncert, który dadzą w sali Towarzystwa muzycznego. Artyści ci są obecnie we Lwowie, dokąd udali się w celu usłyszenia *Konrada Wallenroda*.

Przedstawienie *Konrada Wallenroda*, jak się dowiadujemy od osoby, która otrzymała telegram ze Lwowa, odbędzie się w sobotę.

W *Śmierci Władysława IV*, dramacie Szujskiego, do wystawienia którego w sobotę czynią się od dłuższego czasu przygotowania w tutejszym teatrze; wystąpią w rolach: Władysława IV p. Rieger; Maryi Ludwiki Gonzagi, p. Hoffmannowa, na której benefis dramat ten ukaże się po raz pierwszy; Jana Kazimierza, brata króla, pan Arwin; Ossolińskiego, kanclerza, p. Podwyszyński; Hetmana Koniecpolskiego, p. Werner, Hetmana Polnego, p. Sobiesław; Marszałka Kazanowskiego, p. Stępowski; Doktora Hienziusza, p. Frenkel; Chmielnickiego, p. Zapałowicz; Baranowskiego, posła, p. Wójcicki; Królewicza Zygmunta Kazimierza, panna Kałużyńska; towarzyszy lat jego dziecinnych Jana Sobieskiego, p. Koźmin; Michała Wiśniowieckiego, p. Solska; dwóch Sapiehów, p. Ruszkowska i p. Wójcicka; Matczyńskiego p. Lewkowicz itd. itd.

Pomocy co do wystawy i kostiumów użyczył uprzejmie dyrekcyi teatru p. Krzesz.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik X. Zygmunta Goliana złożył: Dr Ludwik Kapiszewski 2 złr.

Pogrzeb ś. p. X. Zygmunta Goliana w Wieliczce.

Wobec otwartego grobu kapłana, o którym można śmiało twierdzić, że był pierwszym swego czasu i darami talentu i gorliwością powołania, dwa uczucia ogarniają serca: uczucie błogości, że nam był dany na te czasy przejścia i walk i uczucie trwogi, że nas opuścił, gdyśmy niedosyć z niego korzystali, utrudniając i ścieśniając nieraz zakres jego potężnej działalności.

Takie uczucia przejmowały tych, którzy spieszyli do Wieliczki ostatnie złożyć pożegnanie, ale nie ostatni hołd temu, który zachowa stanowisko wydatne w historyi Kościoła polskiego na zawsze, w historyi wymowy i literatury kościelnej, a bodajby żywem słowem, które jeszcze nie przebrzmiało ze szczętem, pismami, które pozostały, a nadewszystko przykładem najczystszego życia, niezrównaną gorliwością kapłańską ocucił ducha w młodszem pokoleniu sług ołtarza.

Do pospiesznie skreślonego wspomnienia, w którem zdołaliśmy naznaczyć zaledwie ogólne znaczenie jego prac — dorzućmy jeszcze kilka rysów niedotkniętych, a najpierw niech nam wolno będzie przytoczyć słowo mistrza o mistrzu, Matejki o Golianie: „on nie wiedział nawet, jaki wywierał wpływ i co zdziałał swem słowem — od najpierwszej mej młodości, aż do ostatnich czasów wywierał na mnie i na moich kolegów jeszcze ze szkół najsilniejsze wrażenie, tak pod względem religijnym, jak świetnością wymowy, pod względem estetycznym. Zdaniem mojem, od czasów Skargi, największy to kaznodzieja polski.“

Do tego świadectwa, chybaby dodać to, co mówi lud prosty. Wymowniejszy od słów był ten cichy płacz, przerywany szeptem pacierzy, gdy po południu w poniedziałek wynoszono z ubogiej i zaniedbanej plebanii trumnę a pochód żałobny okrążył rynek zanim, się zwrócił do parafialnego kościoła.

W plebanii od objęcia probostwa przed czterema laty przez X. Goliana nie zaszły żadne zmiany. Wzgląd na pierwsze potrzeby wygody, nawet zdrowia w mieszkaniu zostawiał na koniec. Z bogatej biblioteki, jedynego mienia, które posiadał i w którem się lubował — pozostawionej w Krakowie, w dawnej swej kapelanii przy klasztorze Matek Miłosierdzia, przywoził co ważniejsze książki, a wieczorami po dniu pełnym znoju i pracy w kościele — zasiadał wraz z swymi wikarymi do głośnego czytania Ojców Kościoła i wyborowych dzieł religijno-filozoficznych. To też wikarzy wieliccy odmawiali prezenty na dobre beneficya, byle tylko dłużej pracować pod takim przewodnikiem i mistrzem.

O ile zaniedbanem zostało mieszkanie proboszcza, wymagające koniecznych restauracyj, o tyle spiesznie dokonane zostało przyozdobienie kościoła. Dach nowym gontem pobity, posadzka pięknym ciosem wyłożona — całe wnętrze kościoła, zbudowanego w pierwszych czasach rządów austryackich i w tym stylu raczej magazyn wojskowy, niż świątynię przypominającym, pokryte dziś malowaniem ściennem pod osobistym kierunkiem w sztuce kościelnej nader wykształconego proboszcza.

To też niedostatki linij architektonicznych zakryła i wynagrodziła polichromia w najszlachetniejszym rodzaju. Brzydkie ołtarze ustąpiły miejsca nowym — nowy obraz św. Klemensa, patrona kościoła w wielkim ołtarzu, ołtarze poboczne nadzwyczaj pięknie dobrane. Chór i organ nowy, i wielkie kolorowe okna uzupełniają tę harmonię. To wszystko stało się w ciągu trzech lat; co kosztowało, trudno obliczyć, bo ani razu proboszcz nie odwołał się do parafian, pomimo, że sami parafianie się nastręczali z udziałem.

Dochody proboszcza dość znaczne, a i pomoc jego przyjaciół, świadomych, co mu jedynie może być miłym podarkiem, to, co pójdzie na upiększenie kościoła, znacznie się do uskutecznienia dzieła przyczyniły. Zostały atoli niektóre rachunki z restauracyi kościoła niepokryte — i to było jedynym podobno niepokojem umierającego, który pieniędzy nigdy nie cenił; wszystko, co miał, rozdawał ubogim i na ozdobę domów bożych, tam nawet, gdzie chwilową tylko i zastępczą odbywał służbę.

Niepokój o te niepokryte wydatki był zbyteczny, bo nas zapewniał jeden z obywateli, należący do komitetu parafialnego, że ciężar ten parafianie z wdzięcznością i uznaniem przyjmą na siebie.

Od wczesnego rana we wtorek przed wszystkiemi ołtarzami licznie zgromadzeni księża odprawiali ofiarę mszy św. Na wysokim katafalku stała trumna cała pokryta wieńcami, wśród świateł i krzewów. Kościół nie potrzebował przybrania — sam zmarły go ozdobił wspaniale i duch jego rozlany w tej świątyni. Zachody około tej ostatniej posługi pełnił najbliższy, najwierniejszy przyjaciel X. infułat Bober z pomocą wikarego wielickiego X. Gruszeckiego.

Wotywę o godz. 9 celebrował sędziwy X. Gołaszewski, który był nauczycielem i kierownikiem zmarłego, jako kleryka w seminaryum.

Kościół zaczął się zapełniać. Osobnym pociągiem z Krakowa nadjechało 700 osób najrozmaitszych stanów — byli tam parafianie z Kleparza i włościanie z Bronowic, kobiety, mieszczanie, dawni penitenci — i zwykłe audytoryum, otaczające kazalnicę zmarłego. Na jedną warstwę, wiek lub stan działa talent specyalny — trzeba genialności, aby wszechstronny zdobywać wpływ. Nikt tu nie przybył dla względów światowych, które często i wobec zmarłych nie ustają, każdy z potrzeby serca, każdy ze łzą w oku, jak się idzie na pogrzeb najbliższych, najdroższych.

Wśród przybyłych z Krakowa, widzimy Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, Jana Matejkę, hr. Stanisława Tarnowskiego, rodzinę Popielów, która otaczała zmarłego objawami przyjaźni od wczesnej jego młodości, hr. Wielopolskiego, hr. Sierakowskiego z Prus zachodnich, p. Tadeusza Dzierżykraj Morawskiego, i hr. Kwileckiego z Wielkopolski, p. Adama Łempickiego, Dra Władysława Markiewicza, i Dra Dominika Markiewicza, Dra Wł. Miłkowskiego — wiele pań. Z duchownych są tu członkowie kapituły X. Matzke i X. Gawroński, dwaj profesorowie teologicznego Wydziału X. Pelczar i X. Chotkowski — przełożeni zakonów, wielu księży, zwłaszcza młodszych. Z okolicznego obywatelstwa p. Stanisław Niedzielski, p. Dydyński i wielu innych. X. biskup krakowski, wstrzymany naradami austryackiego episkopatu, nadesłał telegram, — a w jego imieniu złożono pierwszy wieniec.

Sumę celebrował w licznej asystencyi X. biskup Janiszewski. Po sumie i odśpiewaniu *Castrum doloris* — wstępuje na ambonę X. Chotkowski. W wielkich rysach naznacza mowca wspaniałą postać zmarłego, która należy do całego narodu; jak Polska długa i szeroka, powtarza się dziś — szkoda! Czas zagoił wiele ran, których mowca nie chce odświeżać — przed 8 laty przemawiał nad grobem kapłana najbardziej potwarzanego i bezczeszczonego — a ten sam żal, to samo uznanie całej Polski otoczyło pamięć X. Jana Koźmiana, co dziś X. Goliana. Kaznodzieja przeszedł żywot zmarłego, obok nauki, wymowy, podniósł jego gorliwość, miłosierdzie i wyrzeczenie się wszystkiego, aby tylko pomnożyć chwałę Bożą i ochędóstwo jego Kościoła.

Tu w pięknym nader ustępie zwrócił się do parafian, wskazując tę świątynię tak świetnie ozdobioną i przypominając obowiązek, — aby nietylko łzami, — lecz i czynem stwierdzili swe uznanie i wdzięczność.

Głośny płacz odpowiadał słowom mowcy, których tu streszczać nie będziemy, w nadziei, że mowa X. Chotkowskiego ukaże się w druku.

Po mowie żałobnej pochód pogrzebowy wyruszył z kościoła na rynek, przepełniony tysiącami ludu.

Na przodzie szła muzyka salinarna, za nią postępowali przedstawiciele różnych instytucyj z wieńcami.

Były tam wieńce: Rady miejskiej wielickiej, obywateli miasta, od pań z Wieliczki, Redakcyi *Czasu*, Członkowie Towarzystwa św. Wincentego „opiekunowi ubogich“, od urzędników c. k. starostwa, od urzędników salinarnych, sądu powiatowego, rady powiatowej, magistratu, rady szkolnej miejscowej, nauczycieli i nauczycielek, Towarzystwa śpiewu, kasynowego, Czytelni ludowej, Wikaryuszy miejscowych, od górników, uczniów szkoły górniczej, ślusarzy i kowali salinarnych, stacyi kolei żelaznej, drukarni w Wieliczce.

Było jeszcze dużo wieńców zamiejscowych, przeważnie z Krakowa, których nie zdołaliśmy zanotować.

Kondukt licznego duchowieństwa poprzedzał trumnę, która jakby płynęła ponad falami ludu, niesiona na ramionach aż na cmentarz.

Dzień był piękny, choć nieco przymglony, jak łzawem było to zebranie tysięcy. Widok był majestatyczny, gdy pochód zbliżał się do wysokiego wzgórza, na którem rzucony cmentarz wielicki, po nad miastem. Na samym szczycie świeżo wymurowany grób — tam na tej wysokości spoczął ten kapłan, którego duch zawsze unosił się w górę — *ascende superius!*

Przy złożeniu ciała do grobu, powstał niezmierny ścisk, ale ten łan głów cisnących się do grobowca pochylił się, gdy kapłan wezwał: „za duszę księdza Zygmunta, Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i wieczne odpoczywanie“.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 24 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2855, średnio-ciężkich węgierskich 1629, ciężkich 1320; razem 5864 sztuk.

Galicyjską płacono 32 35, do 40 złr.; średnio-ciężką węgierską 41 do 42 złr., ciężką 42 do 43½ złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Ostatnie wiadomości.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że w kołach wojskowych panuje wprawdzie szowinizm, któryby pragnął skorzystać z obecnych ambarasów Anglii i zdecydować ostatecznie sprawę Heratu na korzyść dalszych zamysłów Rosyi. Koła rządowe jednak, jak i inne poważnie myślące wstrzymuje od stanowczych kroków rozwaga, opierająca się na tem, że każdy krok decydujący w Azyi centralnej przyczyniłby się niezawodnie do upadku gabinetu Gladstona i do powrotu Torysów do władzy. Sądzą zaś w Petersburgu, że gabinet konserwatywny umiałby znaleść sposób zjednania sobie innych państw konserwatywnych i wyprowadzić Anglię z tego położenia izolowanego, w jakiem się teraz znajduje, a którego utrwalenie leży w interesie dalszych planów rosyjskich. Anglia wyswobodzona z położenia odosobnionego, mogłaby znaleść sposobność pomszczenia się na Rosyi za każdy krok nierozważny w sprawie Heratu w chwili, kiedyby w grę weszły daleko ważniejsze dla Rosyi sprawy. Korespondent *Pol. Corr.* zapewnia, że wyłuszczonemi tu względami powodują się wszystkie osobistości, mające dziś przeważny wpływ na sprawy zagraniczne.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 25 lutego. *(W)* Wczoraj złożyli prawie wszyscy przebywający tu biskupi wizyty ministrowi wyznań i oświecenia bar. Conradowi.

Wiedeń 25 lutego. *(W)* Wczoraj była na audyencyi u ministra oświecenia bar. Conrada deputacya czeskich i niemieckich zastępców nauczycieli w Pradze. Minister oświadczył, że zajmuje się już od dłuższego czasu sprawą zastępców nauczycieli, ale, że z powodu braku środków finansowych, nie wiele mógł wpłynąć na polepszenie ich losu. Skoro jednak komisya budżetowa przyjęła jednomyślnie rezolucyę, dążącą do polepszenia losu zastępców nauczycieli, przeto minister spodziewa się, iż wkrótce będzie mógł znaczną część suplentów zamianować rzeczywistymi nauczycielami. Deputacya ta była także u radcy dworu Krischki i u krajowego inspektora szkolnego Webra.

Wiedeń 25 lutego. O nominacyi biskupa sufragana Sembratowicza na gr.-kat. metropolitę we Lwowie, tudzież o nominacyi archidyakona X. Juliana Pełesza na gr.-kat. biskupa w Stanisławowie, donoszą jako o fakcie dokonanym.

Berlin 25 lutego. Na jutrzejszem posiedzeniu konferencyi w sprawie Kongo przewodniczyć będzie ks Bismark; spodziewają się iż jutro nadejdzie uznanie Towarzystwa afrykańskiego ze strony Porty.

Berlin 25 lutego. W parlamencie postawił reprezentant Frankfurtu Stern, wniosek względem wykreślenia pensyi przeznaczonej dla Schweningera.

Podług nadchodzących tu z Londynu wiadomości, Gladstone prawdopodobnie ustąpi a lord Hartington obejmie prezydyum gabinetu angielskiego.

Traktat między Portugalią a Towarzystwem afrykańskiem zawarty, mieści klauzulę, że Portugalia dopiero po trzech miesiącach zdoła się traktat ten ratyfikować.

Rzym 25 lutego. Donoszą, że kardynał Simeoni przeniesiony zostanie do sekretaryatu brew apostolskich, i że kardynał Jacobini zamianowany zostanie prefektem kongregacyi *de propaganda fide*. Kard. Czacki nie będzie zamianowany sekretarzem stanu z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

Petersburg 25 lutego. Za poradą lekarzy usunął się Aksakow na dłuższy czas od działalności publicystycznej i czasowo przerwał wydawnictwo swego dziennika.

Telegramy biura koresp.

Pola 25 lutego. Arcyksiążę Rudolf i jego małżonka udali się wczoraj na łodzi torpedowej na wyspę Oliwną w celu zwiedzenia budowli, i przypatrywali się ćwiczeniom łodzi torpedowych, które wypadły dobrze. O godzinie 5 po południu odbyła się w kasynie marynarki uczta galowa na 50 osób. Następnie odbyli Arcyksięstwo *cercle*, poczem przypatrywali się oświetleniu miasta i podziękowali burmistrzowi za dowody lojalności, składane przez ludność. Następnie odbyli Arcyksięstwo przejażdżkę na jachcie „Miramar“, w towarzystwie bardzo wielu większych i mniejszych, ogniami sztucznemi oświetlonych statków, na których grała orkiestra. O godzinie 8 wieczór wypłynął „Miramar“ z portu.

Drezno 25 lutego. Saski pełnomocnik związkowy, Nostitz, umarł w Erlangen.

Berlin 25 lutego. Izba deputowanych sejmu pruskiego załatwiła budżet ministerstwa wyznań aż do tytułu „Biskupstwo monasterskie“ włącznie. Tytuł „Trybunał kościelny“ był przedmiotem namiętnej krytyki. Minister usprawiedliwiał go motywami ustawowemi; w końcu tytuł ten przyjęto. Przy tytule „Arcybiskupstwo poznańskie“ wywiązała się dłuższa dyskusya w sprawie agitacyi duchowieństwa polskiego, przyczem minister powoływał się na szereg faktów, a zwłaszcza na agitacyę kard. Ledóchowskiego, która nakazuje rządowi ostrożność.

Paryż 25 lutego. Senat przywrócił skreśloną przez Izbę sumę 305.000 fr. na stypendya dla seminaryów i sprawdził wybór Osmoy, który w departamencie Eure wybrany został większością 10 głosów; kontrkandydatem jego był Broglie.

Paryż 25 lutego. Odsłonięcie pomnika Ledru Rollina odbyło się bez zajścia w obecności kilku ministrów i przy licznym udziale publiczności.

Neapol 25 lutego. Okręt „Waszyngton“ odpłynął ztąd wczoraj po południu z jenerałem Riccim i trzecią ekspedycyą.

Londyn 25 lutego. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że rząd stara się o ustalenie i zabezpieczenie całej granicy Afganistanu włącznie z Heratem. Dalsze wyjaśnienia byłyby szkodliwe dla interesów państwa.

Na zgromadzeniu konserwatywnych oświadczył Salisbury, iż zdaniem jego, przywódcy stronnictwa konserwatywnego, mimo obecnych trudności byliby gotowi objąć ster rządu, w razie gdyby gabinet przy głosowaniu nad wotum nagany poniósł porażkę.

Izba niższa obradowała w dalszym ciągu nad wotum nagany, przyjąwszy zaproponowane przez Gladstona dla tej sprawy pierwszeństwo, przeciw czemu występowali parnelici.

Waterford 25 lutego. Okręt austryacki „Venus“ kapitana Sablicha rozbił się zupełnie w drodze z Liverpoolu do Rio de Janeiro, a cała załoga utonęła.

Kursa. — Wiedeń 25-go lutego 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. —·—.— 5% Renta papier. nieopodat. —·—. — Renta srebr. —·—.— Renta złota —·—.— 6% Renta złota węgierska — ·—· — 4% Renta złota węgierska 98·50. — Losy z r. 1860 138·50. — Akcye Banku Austr. Węg. — ·— — Akcye kredy. —·—.— Londyn —·—. — Napoleony ·— . — Lombardy 142·75 Losy roku 1864 174·40. — Akcye Kolei Karola Ludwika 272·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·75.— Losy prem. węgiersk. 118·75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·25.— 6% Listy zast. hipot. 101·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 187·—. — Marki —·——. — Ruble 129·75. — Dukaty ·—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Berlin 25-go stycznia. Banknoty austryackie — ·—.— Krótki Wiedeń — ·—— Krótka Warszawa —·—.— Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—.— Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 Lutego.	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 50	130 50
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 75	5 85
20-to frankówka ważna	9 77	9 86
Imperyał ważny	10 05	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi.		
Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
[illegible]	83 30	83 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 —
5% galicyj. pożyczka krajowa	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. in w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	[illegible]
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 złr. w. a. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
Tow. kred. ziem. we Lwowie 41 lat	[illegible]	[illegible]
Banku Hipot.	[illegible]	[illegible]
Żak. kre. zie. w Krakowie 36 lat	[illegible]	[illegible]
dłużne	[illegible]	[illegible]
zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. in. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	273 —	[illegible]
Lwowsko-Czernow. po 200 złr.	225 —	[illegible]
Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	[illegible]
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	[illegible]	[illegible]

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Stanisławowa	23 25	24 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 10	14 75
węgierskie	9 —	9 50
Wiedeń 24 Lutego.		
Obligi długu państwa.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Akcye kolei.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Priorytety kolei.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy 24 lutego	[illegible]	[illegible]
Lwów 24 Lutego.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawa 24 Lutego.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]

(634)

Za duszę ś. p.

Władysława Klugera

inżyniera rządowego i profesora Akademii inżynier. w Limie, odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

jako w pierwszą rocznicę jego zgonu w sobotę dnia 28 lutego b. r. o godz. 10 zrana, *w kościele św. Barbary.*

OBWIESZCZENIE.

Nr. 4039. [612-1-6]

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30 października 1884 r., do L. 67,024, zezwoliło na urządzenie stacyi ładowania i wyładowywania bydła czyli zwierząt przeżuwających i mięsa na stacyi kolejowej w Podgórzu przy Krakowie — o czem się wszystkich kupców i strony interesowane zawiadamia z tem, że targi na bydło i trzody odbywają się jak zwykle każdego wtorku i piątku na targowicy Podgórskiej, która w myśl przepisów sanitarno-zdrowotnych jest urządzoną z wszelkiemi wygodami.

Z Magistratu miasta Podgórza,

dnia 15 lutego 1885 r.

Nowacki.

J. Michnik w Bochni,

handel korzenny i win,

poleca **wina węgierskie** stołowe w dobrych gatunkach, w flaszkach i baryłkach, po przystępnych cenach. Łaskawe zamówienia uskuteczna bez zwłoki. Cenniki wysyła franco. (633-1-3)

Przez 40 lat wypróbowana!

C k. austr. wył. uprzyw. pierwsza amerykańska i angiel. patent.

woda anaterynowa do zębów i ust

Dr. J. G. POPPA, c. k. nadwornego dentysty,

w Wiedniu, I., Bognergasse 2,

jest najlepszym środkiem w reumatycznych bolach zębów, zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozpuszcza istniejący osad zębowy i utrudnia jego nowotwór, wzmacnia ochwierutane zęby przez wzmocnienie dziąseł a czyszcząc zęby i dziąsła z wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłą woń już po krótkiem używaniu.

Woda anaterynowa ułatwia ząbkowanie u dzieci i jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych. Uznana woda do płukania w długotrwałych cierpieniach szyi i przeciw błonicy.

Świadectwa znakomitych lekarzy uznały nieszkodliwość i godność polecenia tej wody a wielu słynnych lekarzy przepisuje ją.

Wielka flaszka 1 złr. 40 cent., średnia 1 złr., mała 50 ct., pocztą 30 ct. więcej za opakowanie. Dr. Poppa pasta anaterynowa do zębów 1 złr. 22 ct. Dra Poppa aromatyczna pasta do zębów 35 ct. Dr. Poppa roślinny proszek do zębów 63 ct. Dr. Poppa plomba do zębów do wypełnienia samemu dziurawych zębów 2 złr. 10 ct.

Uprasza się Szan. Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko takie przyjmowała, które mają mój znak ochronny.

☞ Kilku fałszerzów kupców w Wiedniu, Budapeszcie i Innsbrucku skazano znów sądownie na dotkliwe kary pieniężne. (579-1-3)

W KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler aptek., Z. Skalski, F. A. Grigar, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, W. Fenz; w PODGÓRZU p. Skakalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH p. Ronge apt.; w BOCHNI pp. Zlaty aptek. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt., A. Tenczyn apt. i L. Chodacki apt.; w BIAŁY pp. Keler apt. i J. Kolassa apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. E. Sokalski apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU p. M. Markiewicz apt.; w NOWYM TARGU pp. K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing. Gürtelstrasse 15.

☞ Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po 1/8, 1/4 i 1/2 kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2861-68-120)

Lokaj

w poważniejszym wieku, z chlubnemi świadectwami znaczniejszych domów, poszukuje miejsca. Listowne zgłoszenia przyjmuje Zakład introligatorski p. *Karola Wójcika*, plac Maryacki, Nr. 8, w Krakowie. (503-3-3)

Udziela się lekcyj muzyki

tak początkowym jak wyższej muzyki, pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość w sklepie pp. *Murczyńskiego i Kutrzeby.* (603-2-3)

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia Zaliczkowego w Żywcu

z nieogran. poręką w Sądzie zapisanego,

zaprasza

CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA na zwyczajne roczne piąte

Walne Zgromadzenie

dnia 15go marca 1885 r.

o godzinie 4-ej po południu w sali ratuszowej odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1884.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rewizyi rachunków i czynności, oraz wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1884 r. (§ 48 st.)
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdzielenia czystego zysku z roku 1884 (§ 48 st.)
4) Wybór 2 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących oraz i kontrolora Dyrekcyi.
5) Wnioski członków. (613)

Żywiec, dnia 23 lutego 1885 r.

Prezes: *Jan Mierowski* m. p.
Sekretarz: *Jan Łazarski* m. p.

Ogier Gidran,

rasy arabskiej, maści kasztanowatej, 16-tej miary, stanowić będzie od 1 marca w Dąbrowie, poczta Trzciana, po 10 złr. od klaczy i 1 złr. na stajnie. Pasza po cenach targowych. (632-1-3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN,

I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (74 7-12)

PATENT

Stachel-Zaun-Draht

zu reducirten Preisen.

Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.

Transmissionsseile, Pflugseile etc.

FELTEN & GUILLEAUME

Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.

General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:

EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.

Depôt für Ungarn: Paul Kollerich & Sohn.
Depôt für Prag Jászy, Stadtpark 1604.

(441 12-16)

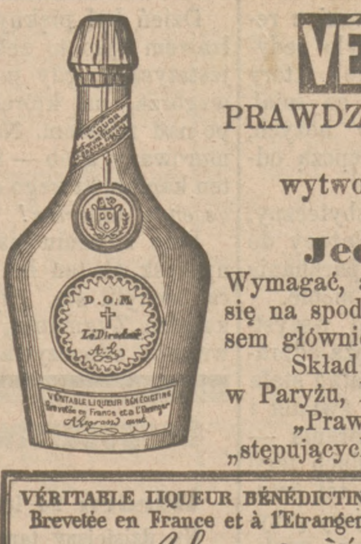
Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☜ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (60-130-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand ainé* (27-8-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand ainé

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

SZWAJCARSKIE CZOKOLADY i CACAO

Amédée Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarya)

z fabryki założonej r. 1830, odznaczonej pierwszorzędnemi medalami.

Generalny ajent dla Austryi-Węgier L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU, IX., Berggasse Nr. 18. (302-7-24)

Szwajcarskie CZOKOLADY i CACAO.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby; **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

☞ Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

☞ *Tylko prawdziwa,* jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest *w podpis i znak ochronny Molla.* ☜

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt. — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann. (111-32-)

HARLANDZKA bawełna i nici szpulkowe.

Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.

Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państw austryacko-węgierskiego.**

Znak fabryczny dla bawełny.

Znak fabryczny dla nici szpulkow.

Skład w **Wiedniu:** Mathias Salcher & Söhne, I., Werderthorgasse Nr. 2a. (163-10-14)

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

☞ Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż. ☜
Cenniki opłatnie i darmo. (69 15-)

Rządca dóbr

ze Szlązka, teoretycznie wykształcony, z 13-letnią praktyką — poszukuje posady od 1 kwietnia lub od 1 lipca 1885 r.

Adres: **J. B.** poste restante **Czernichów** pod Krakowem. (511-3-3)

Służący

bezdzietny, żonaty, wolny od wojskowości, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i osobistem poleceniem osób poważnych i wiarygodnych, poszukuje stałej posady, najchętniej na wsi, od 11go kwietnia r. b. Łaskawe zapytania uprasza się adresować pod lit. **A. B. L.** przez Oświęcim, poste restante **Kenty** (w Galicyi). (502 9 10)

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

2 folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się

1) z 455 morg. ornego pola,
„ 128 „ łąk i pastwisk;
2) „ 423 „ ornego pola,
„ 65 „ łąk i pastwisk.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr w Sokołowie pod Rzeszowem. (566-2-)

WYROBY GUMOWE

tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50 i 5 złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką) **C. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (448 4-6)

Dwór Cieklin

w Starostwie Jasielskiem, poczta Dębowiec — ma do sprzedania **38 wołów** dobrze utuczonych paszą suchą. — Bliższa wiadomość w zarządzie w Cieklinie. (559-2-2)

Zarząd dóbr w Głogowie

ma na sprzedaż z powodu powiększenia browaru **kocioł browarski,** miedziany, w bardzo dobrym stanie i tanio. Kocioł odpowiedni jest do waru 20 i więcej hektolitrów. (545-2-3)

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (83-8-10)

Wykształcona panna,

córka godnych rodziców, poszukuje miejsca jako wychowawczyni, do nauki języka niemieckiego, muzyki i robót ręcznych. Oferty do 8 marca pod lit. **B. A. 66** poste restante Nicolai Pr. Schl. (562-2 2)

Koniak francuski

BEZPOŚREDNIO SPROWADZANY

z Cognac

poleca hurtownie i częściowo (490-3-3)

MAGAZYN WIN I HERBAT

JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE.

Restauracya w hotelu pod Różą

posiada wielki zapas **bulionu** własnego wyrobu i takowy sprzedaje po 4 złr. kilo. — Przesyłką pocztową najmniej 2½ kilo. (266-11-12)

F. Turliński, restaurator.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (423-7-24)

Słynnie uznany

wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra. Schipka, który każdą **głuchotę,** niepochodzącą z urodzenia wylecza, **szum w uszach, kłócie w uszach, cieczenie z uszów** i t. d. prawie zawsze natychmiast usuwa, jest **prawdziwy** z opisem użycia za nadesłaniem 1 złr. 50 ct. do nabycia w **głównym składzie J. Löbla w Wiedniu IX. Seegasse 8.** (77-12-)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Mydło higieniczne.

Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych, jak mydło higieniczne, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. — Cena 50 ct.

PUDR HIGIENICZNY.

Jestto najlepszy pudr do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał, kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce używać innego. Przystaje do twarzy niewidzialnie, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość i zapobiega tworzeniu się wyprysków skóry. — Pudełka po 30, 50 ct., z łabędzikiem 1 złr.

WODA LILIJOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane. żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość — Flaszka ¾ litra 25 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika L. 3.

Składy własne: 1) Hotel Europejski. 2) Ulica Halicka, róg ulicy Wałowej. 3) Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20. (287-3-)

PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (158-73-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Są-cza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-26-)

☞ Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Cennik składu nasion kwiatowych, warzywnych, pastewnych, leśnych i herbaty T. Lewieckiej w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*